

CENA EGZEMPLARZA
zł 5

ILUSTROWANY

Prenumerata miesięczna
wynosi zł 90

KURIER POLSKI

Rok II

Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42
Telefon międzymiastowy 36-00. Rozmównica dla publiczności 19-07
Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12

Poniedziałek, dnia 2 grudnia 1946 r.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”
Konta PKO „ZRYW” Nr VI-135 PKO IKP Nr VI-140
Konta Bieżącej Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy

Nr 328

Na Kongres Stronnictwa Pracy w Warszawie

Musimy wytyczyć własne drogi

Jeśli stronnictwo polityczne chce istnieć — musi być społeczeństwu potrzebne, musi zaspokajać jakąś potrzebę zbiorowości; jeżeli chce nie tylko istnieć, ale rozwijać się, musi mobilizować ludzi wokół zadań kształtowania przyszłości i dalszego rozwoju życia.

Co jest dzisiaj potrzebą społeczną, którą zaspokoić winno Stronnictwo Pracy, chcąc żyć i rozwijać się? Oto pytanie, które narzuca się każdemu w uroczystym dniu kongresowym. Oto pytanie, na które odpowiedź stawia stronnictwo na dzień dzisiejszy i jutrzejszy. Dlatego musimy na nie odpowiedzieć możliwie wyczerpująco.

Oto obserwujemy, że między tym wszystkim, w czym żyliśmy, między światem naszych uczuć i myśli a przemianami, które wniósł na nasze ziemie rezultat drugiej wojny światowej jest przepaść. Nowe formy gospodarki narodowej, nowe formy ustrojowe, nowe układy sojuszków i przyjaźni, wreszcie nowa struktura gospodarcza w nowych granicach nowej Polski. Oto wszystko co uderzyło w wymarzone, wypielegnowane myślenie o Polsce w latach okupacji, w cały tradycyjny styl życia narodu.

Na to prawdziwe trzęsienie ziemi w Polsce jedni chowają się w skorupę tradycji i na wszystko mówią generalnie nie, dopatrując się we wszystkim złośliwości jakichś wrogich sił, drudzy nie dostrzegając oryginalnej i własnej tradycji ciągną reformy bez względu na ciężenie tej tradycji.

Do pierwszych należymy. Nie uważamy bowiem, aby wiele podstawowych reform w naszym gospodarstwie i ustroju społecznym nie było u nas potrzebnych, a nawet koniecznych. Nie jest to dla nas wcale sprawa Wschodu czy Zachodu, ale własnej konieczności uzbrojenia się w nowoczesne formy gospodarzenia i współżycia ludzi z ludźmi.

Uważamy te formy za do-

robek ludzkości, sprawdzony doświadczeniem drugiej wojny światowej i włączenie tego dorobku do pracy na rzecz naszego narodu uważamy za podstawowy warunek utrzymania i rozbudowania naszej pozycji we współczesnym świecie.

Dlatego nie jesteśmy ludźmi na generalne nie, ale nie należymy też do drugich. Nie należymy dlatego, że tysiąca lat historii przekreślić od razu nie można, dlatego, że cały szereg reform niezaprzeczalnie koniecznych i bezwarunkowo niezbędnych przebiegać musi własną drogą i po własnych torach, ciężeniem tej tradycji uwarunkowanych.

niczego zawsze szło po linii reform i postępu społecznego, dlatego, że posiada w poważnej części także swój wkład czynny i niezaprzeczalny w Nową Polskę.

że „Kościół Katolicki jest jednym z czynników kształtujących psychikę szerokich warstw obywateli“. I właśnie — naszym zdaniem dlatego — jest elementem podstawowym

cięży stanowi o całej koncepcji nowej, demokratycznej Polski i o układzie jej sojuszków i przyjaźni — deklarujemy udział w bloku wyborczym wszystkich stronnictw demokratycznych.

Dajemy tym samym wyraz nie tylko pełnej ogólnonarodowej solidarności w najważniejszej dla naszego narodu sprawie, ale akceptujemy rzeczywistość, której byliśmy i jesteśmy współtwórcami.

Na obszarach zaś macierzystych sięgamy bezpośrednio po zaufanie społeczeństwa z własną listą wyborczą w imię hasel i zasad, wynikających konsekwentnie z całej racji istnienia naszego stronnictwa.

Uważamy bowiem, że dokonane reformy wymagają usprawnień, wymagają potwierdzenia próby życia.

Dlatego dostrzegając jeszcze szereg koniecznych reform rzucając hasło odpoczynku nie w pracy, lecz w reformach. Społeczeństwo nie chce permanentnej rewolucji, ale nie chce też permanentnej kontrewolucji.

I dlatego musimy znaleźć drogi trwałego rozładowania losów i podziemia. A droga do tego leży pośrodku — pomiędzy obopólnym porozumieniem Lenino, Monte Cassino, Armii Ludowej i Armii Krajowej — i to w takim stopniu, aby obcy i w rzeczy samej przeciwpolskim agentom odciąć żerowisko na polu wielkiej i bohaterkiej tradycji bojowej naszej młodzieży.

Taka pozycja jest pozycją środka — jest pozycją potrzebego umiaru — godzi przeszłość z przyszłością. I dlatego jest czymś już zupełnie prawidłowym i konsekwentnym, że stanowimy trzecią siłą polityczną w Polsce. Gdy Polskie Stronnictwo Ludowe poszło na fatalne „nie“ i zgubiło się w sprzecznościach nowych czasów, my musimy wytknąć własną drogę, która nie prowadzi ani ze Wschodu, ani z Zachodu, ale wyrasta z życiowych potrzeb tej okrwawionej ziemi i uciążonego pokolenia. Etapem tej drogi jest Kongres Stronnictwa i jego manifestacyjny charakter.

W.W.



Sztandar Związku Metalowców i Pokrewnych Zawodów Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Bydgoszczy, ufundowany z okazji 50-tej rocznicy istnienia zawodowego ruchu robotniczego, stanowiącego bazę organizacyjną Narodowej Partii Robotniczej i w dalszym etapie Stronnictwa Pracy. Sztandar ten przetrwał okres okupacji uratowany przez członka Stronnictwa Pracy



Takie jest prawo życia i prawo rozwoju, że ze starcia się tych sił musi wyłonić się siła trzecia, siła wypadkowa, leżąca na skrzyżowaniu obu dążeń. Jej pochod, jej krystalizację w Polsce już dostrzegamy; pomóc jej, wyrazić ją w organizacji i politycznym czynie jest zadaniem Stronnictwa Pracy.

Jest to wielkie zadanie pogodzenia przeszłości z przyszłością — tradycji z postępem.

Dlaczego właśnie Stronnictwo Pracy upoważnione jest do podjęcia tego zadania, tej potrzeby.

Oto dlatego, że jako stronnictwo robotnicze, zbudowane na tradycjach i żywych

Ta karta przeszłości jest najlepszą gwarancją, że Stronnictwo Pracy jest i zawsze będzie stronnictwem postępu społecznego i nigdy nie będzie zabiegało o miano stronnictwa reakcyjnego. Stronnictwem reakcyjnym może być tylko wtedy, jeśli chodzi o suwerenność naszej ojczyzny, ale tak reakcyjnymi stronnictwami są chyba wszystkie stronnictwa w Polsce.

Tak wygląda jedna strona zagadnienia.

Ale jest i druga. Ze swojej tradycji chrześcijańsko-społecznej — Stronnictwo Pracy jest stronnictwem katolików.

Obywatel Prezydent Krajowej Rady Narodowej w wywiadzie prasowym stwierdził był w sposób niedwuznaczny,

narodowej tradycji, tej tradycji, z którą musimy pogodzić dzień dzisiejszy i jutrzejszy.

Wyraża się to w słynnym wezwaniu Prymasa Polski do połączenia „zdrowej rewolucyjnej treści czasu z wiarą ludu polskiego“.

Dopiero wtedy, gdy znajdują się mocne formuły dla tej syntezy, dopiero wtedy, gdy siły tej nowej syntezy zorganizują się w nowoczesne silne Stronnictwo Pracy — dopiero wtedy uda się zapobiec ciągle grożącemu rozłamowi między religią i ojczyzną, dopiero wtedy uda się wypełnić lukę między tradycją i postępem. W tym wielkim i historycznie odpowiedzialnym, ale też i na miarę swojej wielkości trudnym zadaniu stronnictwo upatruje swoją rolę na dziś i na jutro.

Z tego zadania konsekwentnie wynika nasza podstawowa decyzja polityczna wobec wyborów parlamentarnych.

Na Ziemiach Odzyskanych, których włączenie do Ma-

Zadania, które czekają Kongres

Wierni zasadom

Poznań, w listopadzie

Pierwszy powojenny Kongres Stronnictwa Pracy, ruchu politycznego, mającego za sobą okres 60 lat pracy i walki w służbie Narodu i Państwa, powołany jest do dwu zadań: podsumowania bilansu dotychczasowych wysiłków i wytyczenia linii postępowania na przyszłość.



Jesteśmy ruchem, opierającym swoją działalność o określone zasady. U podstaw tych zasad leżą ideały chrześcijańsko-społeczne, z których czerpaliliśmy zawsze i czerpiemy nadal siły do nowej pracy. Z tychże zasad wynikała konieczność stałej obrony zagrożonych interesów ludu polskiego w okresie niewoli. Te same ideały nakazywały nam walczyć o dobro szerokiego mas społeczeństwa Polski przedwrzesniowej. Równocześnie w wyniku uświadomienia politycznego naszych szeregów, ruch nasz dojrzał do całkowitej samodzielności w zakresie koncepcji ideowo-politycznych i posiadał ambicję objęcia steru rządów w Państwie. Było to tym bardziej uzasadnione, że polityka obozu sanacyjnego prowadziła Polskę nieuchronnie ku katastrofie. Wybuch wojny przekreślił zamierzone plany i spowodował przesunięcie kierunku naszej działalności z terenu polityki wewnętrznej na odcinek nieubłaganej walki z najeżdżącymi hitlerowskim. W okresie wojny ruch nasz spełnił całkowicie zasadnicze swoje zadanie, a jego przywódcy wykazali dojrzałość, głęboki realizm polityczny i zdolność przewidywania politycznego, wybiegającą daleko w przyszłość. Za główny kanon państwowości polskiej uznaliśmy potrzebę porozumienia i współpracy ze Związkiem Radzieckim. Wypadki polityczne potwierdziły w całej rozciągłości słuszność tej tezy. Ludzie naszego ruchu krwawili na wszystkich polach walki z okupantem, wypełniając swój obowiązek wobec Ojczyzny do końca.

W zrozumieniu zmian politycznych, gospodarczych i społecznych, jakie przyniosła za sobą wojna, zmian, które szły częściowo po linii zasad naszego programu, Stronnictwo Pracy zgłosiło natychmiastową gotowość do pracy nad odbudową zrębów nowego Państwa Polskiego, przy pełnym podtrzymaniu naszych zasad ideowych i samodzielności ruchu. Uważamy, że wyniki naszej pracy dają nam niezaprzeczone prawo do przejścia współodpowiedzialności za losy naszego Państwa.

Ruch nasz jest ruchem polskim. To znaczy, że wszelka nasza działalność wypływa ze źródła polskiego i ma na celu najwyższe nasze dobro: dobro naszego narodu. Dla tego dobra gotowi jesteśmy poświęcić wszystko co mamy najdroższego w każdym zakresie. Z tego wypływają nasze dążenia. Polityka naszego ruchu stać musi twardo i nieugięcie w obronie suwerenności naszego państwa, które posiada swoją tysiącletnią historię i ma do spełnienia swoją misję. W wyniku obiektywnej oceny naszych dzieł stoimy na stanowisku, że mądrość i rozwaga polityczna nakazuje nam współpracować z wszystkimi narodami słowiańskimi, ze Związkiem Radzieckim na czele. Stanowi to gwarancję zabezpieczenia się na przyszłość przed odrodzeniem się imperializmu germańskiego, który od wieków zagrażał naszemu istnieniu.

Ruch nasz opiera się na chrześcijaństwie, na katolicyzmie, wyznawanym przez przygniatającą większość naszego narodu. Chrześcijaństwo od zarania naszych dzieł kształtowało duszę naszego społeczeństwa i jeśli ruch nasz ma spełnić swoje zadanie, to tylko w oparciu o zasady prymatu ducha nad materią. Nie znaczy to, abyśmy byli przeciwnikami postępu, lecz stoimy na stanowisku, że postęp ten nie może być wyłącznie mechaniczny, lecz w pierwszym rzędzie winien on być postępem duchowym.

Ruch nasz jest ruchem sprawiedliwości społecznej. Od samego początku naszej działalności skupialiśmy w swych szeregach organizacyjnych szerokie masy ludzi pracy. Nasza zwartość organizacyjna wyrosła z solidarnej obrony interesów świata pracy i to stanowiło podstawy rozwoju naszego Stronnictwa. Byliśmy przekonani o konieczności przebudowy stosunków społecznych w Polsce i o tę przebudowę walczyliśmy od pierwszego dnia istnienia naszego ruchu. Dla tego celu ponosiliśmy ofiary w Polsce przedwrzesniowej, dla tego samego celu mamy obowiązki i prawo pracować dalej. Ze stwierdzenia tego nie wynika, że w ramach tak pojętego ruchu sprawiedliwości społecznej mogą działać jedynie reprezentanci określonej warstwy społecznej. Przeciwnie, w ruchu naszym jest miejsce dla każdego, kto wyznaje nasze ideały i gotów jest za nie walczyć. Za główną jednak bazę naszego ruchu uważamy ludzi pracy, dla których będziemy nadal konstruktywnie pracować.

Ruch nasz od samego początku opierał się o wysiłek indywidualny. Przyszłość i pomyślność Państwa wiązał z swobodą działania gospodarczego jednostki. Z inicjatywy tej jednostki wznosiła się górą dobro materialnych narodu. Twierdzimy, że na dłuższą metę nie może istnieć silne i bogate państwo wówczas, kiedy jego obywatele są biedni i skrzepowani brakiem należytego bezpieczeństwa gospodarczego. Z tego powodu w programie naszego ruchu umieściliśmy w ramach istniejących przepisów ustawowych tezę obrony swobodnej inicjatywy prywatnej.

Oto w lapidarnym skrócie najważniejsze zagadnienia, które nie podlegają dyskusji. W tych sprawach wszyscy delegaci pierwszego powojennego Kongresu Stronnictwa Pracy muszą być zgodni, o ile chcą być wierni zasadom naszego ruchu.

Niedzielny Kongres Stronnictwa Pracy winien zastanowić się nad tym, czy dotychczasowy bilans osiągnięć Stronnictwa odpowiada w pełni wysiłkowi naszego ruchu na wszystkich odcinkach pracy i wytyczyć jasne i niedwuznaczne drogi praktycznego działania politycznego na przyszłość. Leży to przede wszystkim w interesie dobra Polski.

Stefan Brzezinski

Warunki rozwoju naszego ruchu

W obliczu ważnych decyzji

Napisał: Mgr. Henryk Trzebiński

Bydgoszcz, w listopadzie

Współczesny okres historyczny jest bardzo ważny dla przyszłości państwa polskiego. Na naszych oczach dokonywują się daleko idące zmiany ustroju państwowego, stanowiące „novum” dla dotychczasowych pojęć i przyzwyczajenia społeczeństwa.



Jednocześnie stoi też przed nami zadanie wypełnienia konkretną najlepszą treścią nowych form państwowych, przystosowaną do nowych warunków politycznych. Dlatego każda chwila pracy i wysiłku narodu polskiego jest brzemienna w następstwa, od których charakteru i kierunku zależy lepszy los Polski.

Odpowiedzialność za los państwa we współczesnym ustroju demokratycznym Polski rozkłada się na partie polityczne. Charakter naszego życia jest wynikiem współpracy, albo

współzawodnictwa stronnictw. Nasz ruch bierze czynny udział w życiu politycznym kraju. Ale udział ten — trzeba sobie to powiedzieć wyraźnie — jest daleko mniejszy niż ma do tego prawo. Nie znaczy to jednak, że zawsze tak musi być, lub, że tak być powinno. W Polsce współczesnej istnieją warunki, pozwalające na podniesienie naszej roli, jako współczynnika odpowiedzialnego za los kraju: warunki obiektywne, wyrażające się przychylnym stosunkiem opinii społecznej wobec założeń ideowych Stronnictwa Pracy.

Z drugiej strony wypadki rozwijają się po tej linii, że nasza obecność na każdym szczeblu organizacji państwowej i w każdej dziedzinie wyraża się koniecznością. W zawrotnym tempie wypadków historycznych, nasz głos rozwagi, umiaru, a przy tym jednak głębokich i rozumnych koncepcji politycznych opartych o ideały chrześcijańskie spełni jedyne w swoim rodzaju zadanie łagodzenia

trwających konfliktów wewnętrznych. Zadanie to Stronnictwo Pracy wypełni tylko wtedy, jeżeli będzie stronnictwem silnym.

Zapytajmy więc, jakie warunki zadecydują o rozwoju naszego ruchu na przyszłość tak, aby on stał się wielką siłą polityczną.

O rozwoju każdego ruchu politycznego decydują obok obiektywnych warunków, dwa zasadnicze momenty: ideologia oraz dobór kadry kierowniczej partii.

Wydaje się argumentem niezbitym, że ideologia Stronnictwa Pracy, integralnie związana z chrześcijańskim poglądem na świat, bazująca na tym poglądzie, znajduje poparcie wielkiego odłamu społeczeństwa polskiego. Dzieje się to przede wszystkim dlatego, że naród polski jest katolicki. Hasła polityczne, które my rzucamy, są mu bliskie i łatwiej zrozumiałe bo nie wymagają przezwyciężania tradycyjnych powiązań myślowych i irracjonalnych. Mimo wielkiego uroku i atrakcyjności rewolucyjnych programów i reform innych partii, posiadamy warunki do zajęcia w życiu politycznym współczesnej Polski ważnej pozycji reprezentując rozwój i umiar w poczynaniach. Moment ten kierownictwo powinno ocenić należycie, i w dalszych pracach wziąć go poważnie pod uwagę.

Równie ważnym, bodaj czy nie ważniejszym momentem, decydującym o sile albo niemocy stronnictwa, o jego popularności albo niepopularności, jest selekcja kierownictwa, dobór władz stronnictwa — tak, aby członkowie ich reprezentowali najwyższe wartości intelektualne i moralne, mówiąc inaczej — aby posiadali rozum polityczny i charakter.

Dzisiejszy Kongres zajmie się m.in. wyborem władz stronnictwa. Wyłoni on spośród siebie Radę Naczelną Stronnictwa Pracy, która z kolei powoła Zarząd Główny i prezesa. Decyzja niezmiernie ważna! Ludzie, powołani na naczelné stanowiska w organizacji mogą nadać ruchowi wielki rozmach i zapewnić mu nienotowaną do tego czasu siłę w układzie stosunków politycznych Polski. I dlatego u podstaw decyzji każdego delegata Kongresu musi leżeć głębokie przeświadczenie, że wypełni on całkowicie i uczciwie zadanie nałożone na niego przez ogół członkowski i przy wyborze władz ma na uwadze jedynie i wyłącznie interes Ojczyzny.

Z pierwszego powojennego zjazdu Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy



Delegacja Rady Naczelnej Str. Pracy składa wieniec na grobie poległych bohaterów Warszawy

Cel Stronnictwa Pracy

O wpływ na politykę Państwa

Napisał: Dr Tadeusz Michejda

Warszawa, w listopadzie.

Jesteśmy stronnictwem politycznym, które w r. 1918 tuż po odzyskaniu niepodległości w oparciu o swe zasady demokratyczne, chrześcijańskie, narodowe i społeczne z czasów zaborów weszło w krąg politycznej działalności z wyrażonym obliczem, z pełną świadomością wych celów i dążeń.

Przez cały okres do wybuchu wojny w r. 1939 pozostaliśmy wierni tym zasadom i ideałom. W czasach okupacji cierpieliśmy, krwawili i składali w ofierze życie na równi z najlepszymi Polakami nie tylko w naszych formacjach bojowych.

Warunki powstania Niepodległości sprawiły, że jako stronnictwo weszliśmy na arenę polityczną dopiero pod koniec 1945 r.

Istotnym znamieniem każdego stronnictwa politycznego jest jego dążność do uzyskania bezpośredniego wpływu na kierunek działalności Państwa, jest jego rola jako czynnika społecznego, gospodarczego i kulturalnego usiłującego kształtować stosunki po myślach swych zasad i ideologii, po myślach programu.

Uwolnienie Państwa spod okupacji hitlerowskiej, rewolucja i objęcie władzy przez stronnictwa demokratyczne stworzyły nową rzeczywistość polską. Ani nasza tradycja, ani ideologia, ani program nie stały na przeszkodzie natychmiastowemu włączeniu się w nurt tego nowego życia i wzięcia udziału w tworzeniu nowych jego form, utrwalaniu podstaw demokracji ludowej i niepodległości, i tym samym wzięcia na siebie wespół z innymi stronnictwami odpowiedzialności za przyszłe losy Narodu.

Znalazły się jednak wewnątrz stronnictwa grupy fermentu, które umożliwiły przenikanie w szeregi członków

elementów nie mających nic wspólnego z ideologią stronnictwa, elementów, które stały w jaskrawej sprzeczności z programem stronnictwa, które zajęły negatywne stanowisko wobec uznanych przez stronnictwo podstawowych zasad zagranicznej polityki Rzeczypospolitej, lub przeprowadzonych reform społecznych i gospodarczych. Dojrzałość i wysoki poziom polityczny dziesiątek tysięcy członków SP umożliwiły Gł. Kom. Wyk. SP opanowanie w szybkim czasie „prześlania”. Stoimy przed wyborami do Sejmu. Sejm ten ma uchwalić konstytucję. Ma więc stworzyć formy ustrojowe nowej Rzeczypospolitej. Tylko przez wybór reprezentantów stronnictwa do demokratycznych ciał przedstawicielskich i udział w rządzie możemy uzyskać wpływ na kierunek polityki Państwa, uzyskać możliwość realizacji zasad i idei stronnictwa.

Kongres ma wykonać naszą dojrzałość polityczną, naszą wspólnotą ideową, naszą wolę walki dla urzeczywistnienia tych zasad i idei.

Stronnictwo Pracy.

Idąc do wyborów samodzielnie, chcąc zmobilizować dookoła swoich zasad programowych, chrześcijańsko-społecznych tych wszystkich, którzy te zasady wyznają dążą do ich realizacji w życiu Polski

Na kongres Stronnictwa Pracy

»My chcemy Boga«

Katowice, w listopadzie „My chcemy Boga w rodzin kole, w troskach rodziców, w działkach, w szkole, w godzi- nach wytchnień, w pracy dniach...”

Sięgam do tego hymnu stowarzy- szeń katolickich z przed wojny — bo właśnie dziś ten okrzyk o Boga jest na całym świe- cie potężniejszy niż kiedykolwiek. Jest on tak potężny i w Polsce.



Klasyczny kraj walk z Kościołem — Francja — w większej części swe- go społeczeństwa nawróciła do Bo- ga, do Wiary. Charakterystyczne przy tym jest to, że właśnie katol- icki brał największy udział w ruchu oporu. Powojenny ruch chrześcijań- sko-społeczny w dotąd niebywałej sile, ujawnił się poza tym w Belgii, Holandii, Austrii, Czechosłowacji i we Włoszech. Włochy były kolebką chrześcijańskiej demokracji, która w tym kraju rozwinęła się w potężną organizację, nawet faszyzm nie zdo- lał jej zdusić, a po oswoobodzeniu Włoch zajęła ona w układzie sił politycznych bardzo poważne miej- sce.

Po niespotykanym dotąd w histo- rii restabilizacji wojennym, po wy-

WOJCIECH KORFANTY



Ważnym elementem, na którym opiera się działalność każdej partii poli- tycznej, jest jej tradycja walki o ideały społeczne przez daną partię i stwardniała w pamięć o ludziach, którzy tej walce przewodzili. Jednym z filarów tradycji Stronnictwa Pra- cy jest obok pamięci o gen. Władysławie Sikorskim — postać Wojcie- cha Korfantego.

Jest on symbolem dla Śląska. Wzo- rem polityka — patrioty. Znana są jego zasługi jako redaktora „Górno- ślązaka”, „Kuriera Śląskiego”, „Pol- aki”, czy „Polonii”. Korfanty pier- wszym przetrwał tradycyjną reprezenta- cję Śląska w parlamencie niemiec- kim, on potrafił sejmowymi przemó- wieniami wyprowadzić na arenę poli- tyki światowej sprawę ziem byłego saboru pruskiego.

Korfanty był pierwszym prezesem Zarządu Gł. S. P.

Napisał: **Józef Alojzy Sawrych**

mordowaniu milionów ludzi, po bar- barzyńskim zniszczeniu Europy, po nieznannej dotąd demoralizacji — na- rody chcące się odrodzić — wracają do Boga — do Wiary.

Jak już wspominałem, i w Polsce daje się zaobserwować potężny, na- wrót do Wiary. Może „nawrót” nie jest tym właściwym terminem, bo przecież Polska w 95% katolicka zawa- sze wierze wierna była. A jednak wojna i okupacja swoje zrobiły. Część społeczeństwa zubożyła w stosunku do religii, część została przez okupanta zdemoralizowana, dalsza część wyzbyła się wiary i z metryki jest jeszcze katolicką. Są i tacy, którym niemieccy Niemcy zaimponowały swym neopoganiz- mem i poprzewracali w głowie...

Są to konsekwencje wojny. Wy- magają one środków zaradczych. Trzeba w Polsce tworzyć nowego człowieka, człowieka wychowanego na nieśmiertelnych zasadach mora- lności chrześcijańskiej.

O takiego człowieka walczy SP. Stronnictwo Pracy jest pomyślane jako szeroki ruch chrześcijańsko- społeczny w Polsce, który dążyć będzie do oparcia życia publicznego i sto- sunków międzynarodowych na chře- ścijańskich zasadach moralnych.

Też programowe SP mówią wy- raźnie: „Stronnictwo Pracy jest obozem politycznym polskiego świata pracy, opartym na zasadach: chrześcijań- skiej, narodowej, demokratycznej, praworządności i sprawiedliwości społecznej”.

„Stojąc na gruncie zasad chře- ścijańskich, uznajemy prymat ducha nad materią, konieczność jednej etyki w życiu prywatnym i publicznym, wolności Kościoła, religijnego wycho- wania i nierozzerwalności rodziny, która winna korzystać ze specjalnej opieki i pomocy Państwa”.

„Będąc świadomi znaczenia i roli, jaką w życiu narodu i jednostki od- grywa religia, dążyć będziemy do takiej realizacji ideałów chře- ścijańsko-społecznych, której rezulta- tem będzie radykalny postęp społecz- ny i pobudzenie sił twórczych Na- rodu”.

„Podnosząc zasadę narodową, stwierdzamy, że Państwo Polskie musi być Państwem narodowo jedno- litym, wykluczającym z góry mo- żliwość tarę narodowościowych, za- pewniając przy tym całemu Narodowi Polskiemu materialne warunki rozwoju”.

„Polska musi znaleźć takie formy ustrojowe, które pozwolą na twór- cze włączenie się w dzieło odbudo- wy wszystkich sił żywo- tnych w Na- rodzie i ich najściślejszy i czynny udział w sprawowaniu władzy, go- spodarowaniu i ponoszeniu odpo- wiedzialności. Dlatego najszerszej

pojęta demokracja, uwzględniająca podstawowe obowiązki i prawa oby- watełskie, niestanna współpraca Rządu i stronnictw politycznych jest podstawowym warunkiem odbudo- wy Polski. Uważamy, że wobec ogromu stojących przed Narodem zadań, tradycyjny i rozkładowy cha- rakter walk partyjnych musi ustąpić miejsca najściślejszej współpracy wszystkich stronnictw demokratycz- nych.

„Stronnictwo Pracy odrzuca wszel- kie formy totalizmu (panowania siły nad prawem) i stoi na gruncie pełnej integralnej demokracji politycznej i społecznej, pojętej jednakże nie w sposób mechaniczny, lecz organicz- ny, dążącej zatem do pełnego roz- woju osobowości ludzkiej, ale w całkowitej zgodzie z potrzebami ogó- lny”.

Ze SP ma w Polsce jako ruch chrześcijańsko-społeczny skupiający wokół swego programu wszystkie warstwy, poważne zadanie do speł- nienia — nie podlega dyskusji.

Prezydent KRN BIERUT w dniu 16 11., gdy miałem zaszczyt razem z in- nymi członkami Prezydium Kom- Wyk. SP być przyjęty na audyencji, powiedział:

„Idea chrześcijańsko-społeczna, po- łączona z postępem, ma w Polsce duże zadanie do spełnienia”.

Tak jest. Mamy duże zadanie do

spełnienia i zadanie to spełnimy — dla dobra Państwa i Narodu.

Lud Śląski — zawzięty wierzący — szedł do Polski szlakiem krwi i że- laza poprzez 3 powstania i krwawy plebiscyt, szedł podczas okupacji drogą szubienic i gilotyn i pierwszy stanął do pracy w kopalniach i hu- tach po wyzwoleniu Ojczyzny. Dziś lud ten zaczyna masowo skupiać się pod sztandarem Stronnictwa Pracy. Wszelka podziemna agitacja gryzo-

nów spod znaku negacji wzięła w łeb. Lud Śląski dosyć ma wyczerki- wań na ciotkę Anglię i wujka Sama, chce Polskę budować twardejmi swy- mi rękoma, chce ją odbudować, chce ją podnieść na najwyższy szcze- bel kultury ogólnej, a kulturę pracy na takie wyżyny, by Polska mogła innym narodom w Europie przodo- wać. Mając takie pozytywne nasta- wienie — wysuwa słuszne żądanie współzrządzenia Państwem.

Nic o nas — bez nas!
Oto hasło Stronnictwa Pracy.

WŁADYSŁAW SIKORSKI



Stronnictwo Pracy kontynuuje li- nię polityczną swego wielkiego du- chowego przywódcy — gen. Sikor- skiego. Niewątpliwie gdyby nie tra- giczna i nieoczekiwana śmierć tego Wielkiego Polaka, Naród Polski uniknąłby całego szeregu trudnych i skomplikowanych sytuacji, uniknąłby konfliktów, rozdzierających jeszcze dzisiaj społeczeństwo i stanowiących przeszkodę, byśmy po wygranu woj- ny wygrać mogli pokój.

Już z perspektywy tego wielkiego odcięcia czasu, jaki dzieli nas od dnia śmierci gen. Władysława Sikorskie-

go — można łatwo ocenić jak mądrą i jedyną do przyjęcia była koncepcja polityczna gen. Sikorskiego.

ZYGMUNT FELCZAK



Znany działacz Stronnictwa Pracy z okresu przedwojennego, redaktor „Obrony Ludu”, później „Dziennika Bydgoskiego”, wicewojewoda Fel- czak był w okresie konspiracji jed- nym z pierwszych przedstawicieli S. P. w Komitecie czwórporozumienia stronnictw politycznych a jednocze- śnie promotorem postępowych kon- cepcji, nurtujących w owym czasie środowisko grupujące się wokół za- rządu głównego S. P.

Po wyłonieniu się Stronnictwa Zrywu Narodowego jest przez cały czas walki podziemnej jego pierw- szym wiceprezesem. Gorący zwolennik polityki gen. Sikorskiego w mo- mencie zakończenia wojny podjął in- cyjatywę odbudowania struktury or- ganizacyjnej S. P. i zlikwidowania rozłamów, powstałego w czasie kon- spiracji.

Rząd Jedności Narodowej obar- czył go urzędem wicewojewody po- morskiego.

3 lipca rb. śmierć przerywa nie- przerwane pasmo pracowitego życia Wielkiego Polaka.

Po Jego zgonie, w dowód uznania zasług poniesionych dla lepszego jutra Polski Demokratycznej — Kra- jowa Rada Narodowa odznaczyła Go Krzyżem Grunwaldu II klasy.

Program Kongresu Stronnictwa Pracy

w dniach 1-2 grudnia

Kongres Stronnictwa Pracy odbędzie się w Warszawie, w sali „RO- MA” przy ul. Nowogrodzkiej 49.

PROGRAM

Godz. 9. Nabożeństwo na intencję Kongresu w kościele Po-kate- dralnym (OO. Karmelitów) — ul. Krakowskie Przedmie- ście 52.

CZĘŚĆ I.

- Godz. 10,15 1. Otwarcie i powołanie Prezydium Kongresu przez Pre- zesa Rady Naczelnej;
- 2. Przemówienia powitalne;
- 3. Referat polityczny Prezesa Zarządu Głównego;
- 4. Przerwa.

CZĘŚĆ II.

- Godz. 15. 1. Uchwalenie regulaminu obrad;
- 2. Wybór komisji: a) mandatowej, b) wyborczej, c) wnio- skowej;
- 3. Sprawozdanie organizacyjne wiceprezesa, sekretarza, skarbnika, prezesa Klubu Poselskiego, przewodniczą- cego Komisji Rewizyjnej;
- 4. Sprawozdanie Komisji: a) mandatowej, b) wyborczej, c) wnioskowej i powzięcie uchwał;
- 5. Dyskusje nad sprawozdaniami i udzielenie absoluto- rium ustępującym władzom;
- 6. Wybory członków do Rady Naczelnej;
- 7. Zakończenie.

Stronnictwo Środka

Napisał: **Mgr. Kazimierz Groszyński**

Lódź, w listopadzie W obecnej konstelacji stronnictw politycznych w Polsce — Stronnictwo Pracy zajmuje miejsce specjalne.

Z racji naszej hi- storycznej i poli- tycznej przeszłości byliśmy wyrazi- telami tych wszyst- kich zasad, jakie znalazły swój wy- raz, w Manifestie Lipcowym stron- nictw PKWN-u, a jedynie pewien pre- destynowany bieg losu zrzadził, że brak było naszego pod nim podpisu. Wszak mamy za so- bą lata niezłomnej walki o największą sprawę — o suwerenność, walki czy to ludu śląskiego w zaborze pruskim, czy przeciw caratowi w zaborze ro- syjskim, czy w walce podziemnej z okupantem hitlerowskim.

Podstawowa reformy nowej Rzeczy-



pospolitej są starymi przesłankami dążeń Stronnictwa Pracy. Ani reforma rolna, ani nacjonalizacja kluczo- wego przemysłu, ani rozwój spół- dzielczości, czy kontrola społeczna nadmiernych dochodów nie są dla nas nowym programem demokracji. O te podstawowe postulaty toczyła się walka długie lata przed wojną z reży- mem sanacyjnym, a o utrzymanie li- nii realizacyjnej dla tych zasad nie wahał się jej przeprowadzić zdecy- dowanych pociągnąć wewnątrz orga- nizacji wobec tych, którzy tej jasnej drogi zrozumieć nie mogli czy nie chcieli. Rozumiemy doskonale, że re- formy, te są wielką próbą pogodzenia indywidualnej inicjatywy twórczej obywatela z planową gospodarką publiczną, państwową i spółdzielczą. Ale nie jesteśmy doktrynerami dla których drukowane słowo programu stanowi więcej, niż prawa wypływa- jące z praktyki życia i doświadczenia historycznego.

Jeśli uznając zasady reform Mani- festu Lipcowego nie znajdujemy się w szeregu zablokowanych stronnictw, lecz sięgamy po zaufanie społeczeń- stwa na drodze własnej listy wybor- czej, to z tej przyczyny, że nie negu- jąc wartości pewnych idei reprezen- towanych przez blok, mamy swój po- gląd na drogi i metody do ich reali- zowania.

Czynnik samej walki politycznej dla najlepszego postawienia prestiżu partii jest nam obcy, nie walczymy o same dla siebie mandaty czy stano- wiska, lecz o odpowiednią reprezen- tację dla wcielania zasad, o których wartości dla państwa jesteśmy naj- głębiej przekonani. Występując jako ruch chrześcijańsko-społeczny, stoi- my na straży fundamentalnych zasad chrześcijańskich, choć zdajemy sobie sprawę, że w Polsce 99,9% ludności uważa się za związanych wiarą i tra- dycją z zasadami chrześcijańskimi, lecz my chrystianizm nasz rozumiemy jako impuls, siłę i nakaz moralny do przebudowy psychicznej człowieka, który te nowa rzeczywistość ma two- rzyć. Nie wierzymy w możliwość ma- terialnego realizowania najpiękniej- szych postulatów, jeśli brak im bo-

dzie człowieka — opartego o ety- ką chrześcijańską o prawa moralne, które w zwyczajestwie prawdy i dobra widzą więcej, niż w uzyskanych ko- rzystościach osobistych.

Dla realizacji nowego ładu i por- ządki należy włączyć wszystkie siły narodowe i te które są w narodzie od- wieków, jak i te, które przez znajo- mość duszy i psychiki ludzkiej wy- zwolnić można. Wnikliwy obserwator życia naszego głęboko musi się zadu- mać nad znalezieniem sposobu by stwo- rzyć taką atmosferę w społeczeństwie, aby energią milionów włączyć czyn- nie, twórczo i wydajnie w proces bu- dowy nowych form ustrojowych i go- spodarczych. Społeczeństwu pol- skiemu, wysilonemu ponad człowie- czą miarę walką z okupatem o zacho- wanie swej egzystencji biologicznej, nie odpowiada atmosfera stalego na- przężenia wewnętrznego i ognia walk politycznych.

Wybory mają przynieść rozładowa- nie napięcia i zwolnić tamy dla ener- gii narodu, by wszyscy zachłystnęli się szczęściem wspólnego tworzenia je- dnego dzieła. Nazwałbyśmy się „Stronnictwem Środka”, nie w tym sensie, by brak nam było odwagi na-

zwąć się stronnictwem radykalnym, czy rewolucyjnym, boć nie chodzi o licytację hasel oderwanych od głów- nego nurtu mas ludowych, lecz o ro- zumne i przekonujące przestawie- nie i uruchomienie utajonych energii. Rzucenie pomostu między zdrową tradycją a postępem, między kulturą chrześcijańską zachodu a doświad- czeniem nowych form społecznych wschodu, między gospodarką kapita- listyczną a uspołecznioną — oto ce- le i zadania nasze.

Wierzymy w niespożyte siły narodu, które tylko należy w właściwy spo- sób wyzwolić, tak samo wierzymy w stały wzrost i znaczenie naszego Stronnictwa. Stronnictwo Pracy w dotychczasowych trudnych warun- kach pracy organizacyjnej miało moż- ność zdać egzamin poprzez pracę wie- lu działaczy i społeczników ze swego hartu i uporą w realizowaniu progra- mu społeczno-chrześcijańskiego. Ci właśnie ludzie, którzy nie dla sprzy- jającej koniunktury, ale przeciw celo- wo często szerzonej kampanii oszczer- stwa i kalumnii montują szeroki po- most zgody narodowej, dla umożliwie- nia odbudowy i rozbudowy nowej Rzeczypospolitej.

Str. Pracy wobec aktualnych problemów gospodarczych

Danina Narodowa

Napisał: Dr M. Lityński

członek Głównej Komisji Obywatelskiej Daniny Narodowej

Linie generalne polityki w tym wstępnym okresie, który obecnie przeżywamy, ujmujemy następująco:



a) przyjęliśmy postawę zdecydowanie antyniemiecką; b) energię zbiorową narodu skupiamy w organizacjach, które walczą zbrojnie z okupantem; c) popieramy i kierujemy ruchem mas pracujących, dążących do radykalnej przebudowy społeczno-ustrojowej, wreszcie d) stawiamy problem szybkiej odbudowy kraju, uruchomienia produkcji i poprawy bytu mas pracujących, jako zagadnienie pierwszoplanowe, zrozumiałe dla wszystkich i będące wyrazem pragnień narodu.

Tak myśleliśmy jeszcze w okresie konspiracji i zgodnie z tym pisał Z. Felczak w swym testamentie „Droga Wielkiej Odnowy”. Stwierdzamy, że nastawiliśmy się wyraźnie przeciwko Niemcom. Ostatnie zaś wydziały, jakie mają miejsce na ziemi „narodu panów”, zacieśniają jeszcze bardziej zdecydowaną postawę całego narodu wobec zagadnienia niemieckiego. Aby jednak postulat ten został zrealizowany w całości, musi być jeszcze określona wyraźnie nasza postawa wobec Wschodu. Obawiamy się — czy słusznie jednak — poli-

tycznej i gospodarczej supremacji rosyjskiej, w wyniku zaś tego, realizacji straszaka pod nazwą 17-ej republiki. Czy jednak ludzie, którzy stawiają takie pytania, potrafią prosto spojrzeć na naszą rzeczywistość i, dostrzegając bijące w oczy zacoślanie gospodarze naszego kraju, zdolają przeszkodzić rzekomym możliwościom urzeczywistnienia się ich obaw tylko i właśnie po przez biernie oczekiwanie na cuda, mające za nas coś zdziałać, za nas pracować, budować, uczyć?

Postawa antyniemiecka musi iść w parze z postulatami szerszej, przyczajnej postawy sąsiedzkiej wobec narodów Związku Radzieckiego. Z Za-

chodem łączy nas tysiącletnia kultura. Nie chcemy zamieniać jej na inną, ale zachowując własne cechy narodowe musimy zamknąć okres walki ze Wschodem, w której kraj nasz był przedmurzem kultury zachodniej przeciw wschodniej. Kosztowało nas to 150 lat niewoli, a ostatnio 6 lat ciężkiej okupacji. To się nigdy więcej powtórzyć nie może. Jeśli postulat ten nie będzie nakazem nie tylko polskiej racji stanu, którą reprezentuje Rząd, ale głosem wewnętrznego przekonania każdego obywatela, realizacja Narodowego Planu Gospodarczego będzie niemożliwa.

Aby skupić energię zbiorową narodu, trzeba rozładować ruch pod-

ziemny w Polsce. Ten stan, gdzie po obu stronach giną synowie tej samej Ojczyzny jest tragedią, która się musi skończyć. Z drugiej strony nie może dziś być tolerowane dzielenie ludzi na lepszych i gorszych synów ojczyzny. Prawa muszą być równe dla wszystkich, gdyż sprowadzi to zjednoczenie ludzi i ułatwi ich aktywizację. Bez spełnienia tego warunku, który można byłoby określić mianem pacyfikacji kraju, nie będzie można mówić o realizacji Narodowego Planu Gospodarczego.

Kierować ruchem wyzwoleniczym mas pracujących, dążących do radykalnej przebudowy społeczno-ustrojowej, winni ludzie, którzy zdali egzamin tych idealów nie dzisiaj, ale w okresie ciężkiej socjalnej walki o prawa ludu pracującego. Tacy właśnie ludzie stoją w szeregach Stronnictwa Pracy, stronnictwa, które od innych wyróżnia zdecydowany chrześcijański — społeczny światopogląd, gdzie prócz materii i ducha jest motorem pracy człowieka. Ruch ten poprzez winna ta część społeczeństwa, która stojąc na gruncie dokonań re-

wolucji, rozumie konieczność włączenia się w szeroki nurt społeczny i zmierzając będzie do naprawy i złagodzenia tych wstrząsów, które istniejąc jako wynik szybko przebiegającej rewolucji, spowodowały liczną niedociągnięcia i błędy. Poparcie ruchu wyzwoleniczych mas pracujących przez te warstwy społeczne, które dotychczas stoją na uboczu, to dalszy warunek wykonania Narodowego Planu Gospodarczego.

Wreszcie zagadnienie ostatnie, domagające się jeszcze wyjaśnień — problem szybkiej odbudowy kraju, uruchomienia produkcji i poprawy bytu mas pracujących. Państwo zmierzają w tym kierunku po przez Narodowy Plan Gospodarczy, a ostatnio przez uzupełniającą go Daninę Narodową. Jesteśmy zgodni, zdaje się co do tego, że wyrwanie kraju z powojennego zniszczenia, przebudowanie systemu gospodarczego i odbudowa wszystkich gałęzi gospodarstwa narodowego, możliwa jest jedynie w oparciu o ofiarny wysiłek całego społeczeństwa.

Dokonać się musi wielki Zryw całego narodu, który wydobyc musi naszego człowieka mocnym szarpnięciem z grzęzawiska, w jakim utkwił jeszcze za epoki Sasów. Musimy znaleźć nie cywilizacyjny, który nie jest niczym innym jak ogólnym niedorozwojem naszego gospodarstwa, sprawności społeczno-organizacyjnej, niskim poziomem życia najszerzych mas, nędzą miast i wsi, jałowością i pływacznością życia duchowego.

R. Dmowski pisał kiedyś w „Myślach nowoczesnego Polaka”, że: „ludy muszą albo same stworzyć cywilizację, albo są do pracy cywilizacyjnej zaprzęgane przez inne i wówczas budują według cudzego planu. A ponieważ dla ludów nie ma egzaminów z postępu w kulturze i nie ma trybunałów mogących wyrokować o ich cywilizacyjnej wartości, przeto jedynym, jakkolwiek trzeba by przyznać, bardzo niedoskonałym kryterium przydatności ludu do pracy dla pow- (Ciąg dalszy na str. następnej)

KAZIMIERZ BAYER



Poprzedniemu Bydgoszczy, długoletni działacz Chrześcijańskiej Demokracji, wieloletni prezes Rady Miejskiej w Bydgoszczy. Z chwilą rozpoczęcia ożywionej działalności Stronnictwa Pracy na tut. terenie, zostaje jego gorącym zwolennikiem. W dowód uznania za pracę zostaje członkiem Rady Naczelnej S. P. Kazimierz Bayer, jak i cały szereg innych działaczy na miarę społeczno-politycznej, ginie jesienią 1939 z rąk gestapo

List nestora naszego ruchu

Do Kongresu Stronnictwa Pracy

Franciszka Mankowskiego

Wspomnienia z przeszłości

Poznań, w listopadzie

W dniu 1 grudnia zjeżdżają się do stolicy z całej Polski delegaci Stronnictwa Pracy, aby zlustrować swe siły i przedstawić plon dotychczasowej pracy. Zabraknie na tym kongresie wielu, którzy zginęli z ręki katów niemieckich i którzy na polu bitwy oddali życie za Ojczyznę. Kongres ten jednak z drugiej strony wykaże, że mimo niebywałej pozołogi, jaka przeszła przez Polskę, Stronnictwo Pracy wyszło z niej silniejsze. Silniejsze i bardziej doświadczone oparte niezmiennie na swych idealach chrześcijańskich, które wytknęło sobie przeszło pół wieku temu. Tyle bowiem czasu minęło od chwili, gdy działacze tego stronnictwa, do dziś jeszcze żyjący, rozpoczęli pracę w oparciu o



Wówczas to już, przy organizowaniu związku zawodowego „Wzajemna Pomoc” na Górnym Śląsku w 1889 r. pytali nasi bracia wynajęci inne ideologie niechrześcijańskie — pocóż czynimy? Takie same głosy powtarzały się przy zakładaniu Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w r. 1902. Nie tylko polscy socjaliści, ale wielu wybitnych działaczy politycznych w kraju, którzy mienili się przywódcami całego narodu, wołało: Idźcie ze związkami niemieckich chrześcijan. Robotnicy polscy na wychodźstwie i w kraju wżgardzili tymi wskazówkami. Wżgardzili, bo byli świadomi, że połączenie z orga-

nizacją wroga, równałoby się wyrzuceniu się polskości. Kler niemiecki bowiem chciał nas przerobić na niemieckich katolików.

Robotnicy polscy na wychodźstwie stoczyli gigantyczne walki z niemieckimi związkami, którym pojął rząd, stoczyli tę walkę z klerem niemieckim i podnieśli sztandar własny, sztandar chrześcijański. Sprawili oni, że Niemcy musieli się z ich siłami liczyć.

Dowodzą tego choćby generalny strajk górników w Niemczech w 1905 r., w którym brali udział robotnicy

JAN TESKA



Największy bojownik demokracji Pomorza, wydawca i naczelny redaktor „Dziennika Bydgoskiego”, zmarł 24 marca 1945 r. pod Sochaczewem. Szczerzy demokraci, służący Polsce według sił i zdolności, zdobywający sobie popularne miano „Janka z nad Brdy”. — W dowód uznania dla niespożytych zasług, obdarza miasto Bydgoszcz red. Teskę godnością pierwszego prezesa Rady Miejskiej. Mimo podeszłego wieku, zajmując się pracą społeczną i polityczną w szeregach Chrześcijańskiej Demokracji, a później w Stronnictwie Pracy.

W czasie konspiracji stał na czele grupy „Zryw” i zostaje pierwszym jej prezesem aż do swego zgonu.

Z odcinka prac organizacyjnych Stronnictwa Wielkopolska pod sztandarami S. P.

Napisał: Henryk Śmigielski

POZNAŃ, w listopadzie Wielkopolska miała od dawna specyficzne warunki dla rozwoju ruchu robotniczego. Zapoczątkowana sto lat temu przez Marcinkowskiego i jego otoczenie „praca od podstaw”, jak to określili sam Marcinkowski, skierowana była ku podciążaniu wzwyż specjalnie ludności pracującej i doprowadziła do tego, że na tym terenie nie było tak głębokich różnic między poszczególnymi stanami, jak obserwowano się daly na terenach dwóch innych b. zaborów. Nie było tu tak jaskrawych różnic między klasą tzw. posiadającą a klasą pracującą, bo ziarno raz rzucone dawało piękne owoce. Dążność całego społeczeństwa, wszystkich klas wykazywała jedną tendencję: utrzymania polskiego stanu posiadania. Stąd w organizacjach polskich przed pierwszą wojną światową na terenie Wielkopolski zasiadali zgodnie obok inteligenta kupiec, rzemieślnik i robotnik

na zachodzie Rzeszy, gdzie zwłaszcza w Westfalii były liczne i wielkie skupiska polskie. Tam organizacje polskie musiały nie tylko dbać o utrzymanie polskości, tam musiały one dbać także o sytuację gospodarczą Polaków i o byt materialny swych członków, by nie ginęli oni wśród morza otaczającej ich niemczyzny. Ponieważ wychodźstwo polskie w Westfalii jak i w całej Rzeszy składało się przeważnie ze sfer robotniczych powstały tam, bo powstać musiały, organizacje czysto robotnicze. Narodowa Partia Robotnicza i jej odpowiednik na polu zawodowym Zjednoczenie Zawodowe Polskie. Obok swego głównego zadania dbania o gospodarczy stan posiadania obie te organizacje mają swą piękną kartę nie tylko w utrzymaniu polskości ale nawet w wzmocnieniu poczucia narodowego u swych członków.

Kiedy po uzyskaniu Niepodległości wychodźstwo polskie z Westfalii począł wracać przybyli do Polski, także czelwici działacze tych organizacji

tak zasłużeń dla polskości na obczyźnie jak Brejski, Barciszewski i żyjący jeszcze nestor ruchu robotniczego Franciszek Mańkowski. Razem z nim przybyły ich organizacje NPR i ZZR.

Rzecz jasna, że wszyscy oni osiedlili się w pierwszym rządzie na ówczesnych Ziemiach Zachodnich na Pomorzu, Śląsku i Wielkopolsce, przy czym Poznań stał się siedzibą centrali tego ruchu. Społeczeństwo Ziemi Zachodnich początkowo patrzyło na partię przybyłą dość sceptycznie, ale w działalności nie przeszkadzało. Owocna działalność zwłaszcza Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, wyraźnie katolicko-narodowy charakter zjednoczenia coraz bardziej i coraz wyraźniej zaczęło skupiać wokół siebie liczne rzesze zwolenników.

Nieugięte stanowisko partii jak i ZZR sprawiło, że organizacje te począły napotykać zwłaszcza ze strony rządów pomajowych na coraz większe szkany, które w rezultacie przytłumiły działalność partii, ale nie zabiły idei.

W szeregach brakło jednak inteligencji pracującej. Napływ inteligencji w szeregi stronnictwa notujemy dopiero od chwili, gdy na czasy przedwojenne przypadło utworzenie przez Paderewskiego, gen Sikorskiego, Korfanteego i Ratajskiego

Stronnictwa Pracy. Do idei nowego stronnictwa zapalił się zresztą nie tylko inteligent pracujący, ale przede wszystkim i robotnik, czego dowodem całkowity akces NPR do Stronnictwa. Od tej chwili rozwój tego stronnictwa był zapewniony, lecz kres jemu położyła wojna. Stronnictwo Pracy, jak każda inna organizacja polska, zeszło w podziemie, gdzie rozwinęło bardzo ożywioną działalność, czego dowodem coraz silniejszy wzrost liczebności jego członków. W czasie okupacyjnym Stronnictwo notuje także fuzej z grupą „Zryw”.

Zakończenie działań wojennych spowodowało reorganizację stronnictwa. Mimo znalezienia się na terenie Wielkopolski czołowych działaczy podziemnego Stronnictwa, jakoś nie natychmiast ruszyło ono do startu. A nawet gdy ruszyło, nie od razu stanęło siłą stopa na tutejszym terenie. Dziwić się temu nie należy. Przemiany, jakie zaistniały, stworzyły konieczność przystosowania się do nich, a to często połączone było z wewnętrznymi przylamywaniami. Początek działalności na terenie Wielkopolski nie układał się po różach. Trzeba było wszystko tworzyć od nowa. Kiedy już raz nabrano rozmachu sprawa potoczyła się szybko i daje piękne rezultaty.

W ciągu ostatniego półrocza Str-

Pracy na terenie Wielkopolski zorganizowało bardzo wiele nowych placówek i posiada obecnie 220 kół rozrzuconych po 42 powiatach. W ostatnich 4 miesiącach odbyło się ponad 800 zebrań kół terenowych z 300 referatami ideologicznymi i organizacyjnymi.

W czasie tym zanotowano uroczystości poświęcenia sztandarów SP w Gnieźnie i Gubinie, w których uczestniczyli nie tylko członkowie ale i liczni zwolennicy Stronnictwa.

W Poznaniu otwarto i poświęcono świetlicę Zarządu Grodzkiego, która zaopatrzona bogato w dzienniki i czasopisma organizacyjne oraz fortepian stała się nie tylko ośrodkiem pracy społeczno-kulturalnej, ale i życia towarzyskiego.

Członkowie Stronnictwa biorą udział w życiu publicznym jako członkowie czy to Wojewódzkiej, czy też Miejskich lub Gminnych Rad Narodowych.

Kongres Stronnictwa, jaki w dniu dzisiejszym obradować będzie w Warszawie, będzie niewątpliwie nie tylko okazją do sprawozdania okręgowego, będzie przede wszystkim bodźcem do nowej wytyczonej pracy wszystkich działaczy Stronnictwa na całym terenie i na wszystkich odcinkach zwłaszcza wobec zbliżającej się chwili pierwszych w wolnej Polsce wyborów do Sejmu. H. Ś.

(Ciąg dalszy ze str. poprzedniej)
 zycznego postępu, jego zdolności do tworzenia wyższych form życia, pozostaje to, czy naród w walce z innymi może zdobyć i utrzymać samostany byt polityczny i kulturalny".

Swego rodzaju współzawodnictwem na arenie świata, jest realizacja naszego Narodowego Planu Gospodarczego. Aby to uczynić musi być dokonana przebudowa psychiczna człowieka w Polsce. Człowiek bowiem jest wykonawcą i jaka będzie jego postawa, takie będzie dzieło.

Stojąc na gruncie realizacji tego planu, przy tych wszystkich zastrzeżeniach jakie wnosiliśmy odnośnie sektora inicjatywy prywatnej, popieramy również dekret o Daninie Narodowej.

Danina Narodowa odbudowę naszą, naszą niezależność gospodarczą, staje się poniekąd gwarantem naszej suwerenności politycznej. To nam zupełnie wystarcza, aby stanąć w rzędzie jej realizatorów. Danina jest ciężką ofiarą, którą ma złożyć całe społeczeństwo. Ale stwierdzić trzeba, że idea sięgnięcia do ciężkich ofiar jednostki i całego narodu na rzecz zbiorowości, wobec konieczności cywilizacyjnego, a więc i gospodarczego uzbrojenia Polski, nie jest nam obcą i była głoszoną przez nas już w latach okupacji. Już wówczas było dla nas jasne, że pierwszy dzień pokoju będzie również pierwszym dniem walki o wygranie go kosztem dużych ofiar wszystkich warstw społecznych naszego kraju.

Danina Narodowa to lokata kapi-

tału narodowego w skarbach naszych Ziemi Odzyskanych. Tam będzie się nasz wkład procentował kużytkowi przyszłych pokoleń i podniesieniu stopy życiowej ludzi dnia dzisiejszego.

Życzeniem naszym jest, aby ten ogólny wysiłek narodowy był rzeczywiście powszechnym świadectwem majątkowym, aby istotnie cała Polska żyła daniną na rzecz zagospodarowania Ziemi Odzyskanych. Jako pierwszy etap na drodze realizacji Narodowego Planu Gospodarczego, Danina Narodowa przyjęcia winna charakter dobrowolności a nie przymusu, powinna stać się wkładem jednostki miłującej Dzieło, jednym ze stopni do Narodowego Zrywu Gospodarczego.

Ż odcinka prac organizacyjnych Stronnictwa Praca na Wybrzeżu

Napisał: Dr Roman Majseowicz

Gdańsk, w listopadzie
 Dopiero późną jesienią 1945 r. Stronnictwo nasze wystartowało na Wybrzeżu do akcji politycznej, jak



ka w doniosłych chwilach bytu Państwa i Narodu miało i nadal ma do spełnienia grupując dawnych swych przedwojennych członków NPR-u i ZZZP w ramach naszego odrodzonego zespołu.

Jeśli na wszystkich terenach kraju okupacja utworzyła szczyrby i nie zastąpione wprost luki, to na Wybrzeżu, gdzie szalała pruska i hitlerowska pięść oraz najbardziej brutalna polityka najęźdźcy, strąty w szeregach naszych idą w tysiące, gdyż poza ofiarami Piaśnicy ubyli z naszych szeregów wykończeni na śmierć więźniowie Stuthofu, Dachau i Orjanenburga oraz innych katowni niemieckich. Przerwana więź organizacyjna, jak się rzekło wyżej, późny, może nawet zbyt późny start Stronnictwa utrudniły prace niepomniernie, a w połączeniu z lokalnymi warunkami wytworzyły dość trudny klimat dla wstępnej akcji.

Niemniej jednak i to przede wszystkim dzięki ofiarnemu i pełnemu najbardziej serdecznego poparcia współdziałaniu naszych sztabowych przedwojennych działaczy, początkową fazę organizacyjną miniliśmy szybko, a nasze Stronnictwo odbudowywało się na całym terenie, tworząc aktywne i entuzjastyczne ośrodki myśli katolicko-społecznej myśli, której założeniem było i pozostało łączenie człowieka pracy z płaszczyzną duchowych przesłanek religijno-katolickich.

Nieco odmiennie przedstawiała się sytuacja i organizacyjna struktura naszego Stronnictwa w ośrodku gdańskim, gdzie przed wojną Stronnictwo Pracy z uwagi na specyficzny charakter polityczno-prawny Wolnego Miasta nie posiadało swej lokalnej reprezentacji i organizacyjnego ognia. Należało przeto co rychlej wmontować w więź pracy, to właśnie terytorium, które pod każdym względem tworząc ważny ośrodek gospodarczy i polityczny Polski weszło w skład III Rzeczypospolitej Polskiej. Dlatego też wysiłek organizacyjny Stronnictwa skierował się na zmontowanie na tym terenie Kół, któreby dostojnie pionierską działalnością włączyły się do już istniejącego i pracującego organizmu dawnego. Zamierzenia te, choć nie łatwe — zostały spełnione. W obrębie ośrodków miejskich Gdańska, Wrzeszcza, Oliwy, nie wspominając o takich organizacjach wiejskich jak Mierzęszyn i Pruszcz — powstały kolo lokalne, które wykazują godną uznaną żywotność i wzrost.

Zjazd Wojewódzki Stronnictwa zwołany na dzień 19 maja br. do Gdyni dał nam pogląd osiągnięć z krótkiego, bo zaledwie niespełna półrocza sięgającego okresu pracy. Stał się on jednak imponującym dowodem, że żadne trudności nie są w stanie osłabić serc i rąk ludzi szczerze z naszym ruchem związanych i głęboko wierzących w szczerne i zawsze żywe cele naszego ruchu.

Okres lipca i początku sierpnia br. zaakcentował się pewnym krótkofalowym wahaniem drobnych grup, może niezbyt dokładnie zorientowanych w istocie problemów będących podstawą krzyżysu ówczesnie istniejącego w Radzie Naczelnej Stronnictwa. Zapalny ten stan minął jednakże w krótkim czasie i dziś stwierdzić można, że Stronnictwo przeszło ten zakręt bardziej zcementowane i bardziej świadome swych celów i dróg, niżli to miało miejsce uprzednio. Przeważająca bowiem większość członków i wszystkie dosłownie kolo działają nadal w pełnej świadomości, że nie wolno tak doniosłego dla kraju zagadnienia jakim jest utrwalenie demokracji, a w niej doniosłej i potężnej roli czynnika chrześcijańsko-społecznego pozostawić tylko i

wyłącznie w obrębie ambitnych fluktuów — grup separastycznych, lecz przeciwnie. Że jest i pozostanie naszym celem karny i świadomy marsz wprzód, nieraz trudny i mozolny, ale pełen wiary że droga, która kroczyliśmy jest słuszną i sprawiedliwą, że nie jest ona tylko negacją, lecz wysiłkiem, że nie jest bezwładem, lecz pracą, że zatem nie nosimy w tytule naszym znamię, które nie odpowiada naszym celom, lecz wiążemy to słowo z najgłębiej pojętą wolą współuczestnictwa w tworzeniu wielkiego dzieła na dziś i dla pokoleń przyszłych. Dowodem takiego ujęcia zagadnienia stało się poświęcenie sztabu organizacji wojewódzkiej dokonane 18 sierpnia br. w Gdyni. Zgromadziło ono aktywnych działaczy, zespoliło i związało w spójnym znakiem tych, dla których Stronnictwo pozostało i zostanie związkiem serc i myśli, pracy i działania.

Odbywane w terenie zebrania w dwu minionych miesiącach wskazują na żywe zaciekanie wnie się społeczeństwa naszą ideologią, sięgającą wszystkich sfer społecznych i wszystkich zawodów. W rozumieniu tej właśnie roli naszego Stronnictwa, nasze nadbrzeżne rzemiosło kroczy na czele wyścigu, a swym spontanicznym akcesem na terenie Gdańska udowodniło, że ideały chrześcijańsko-społeczne oraz demokratyczne przesłanki towarzyszą tej warstwie świadomej celów i zadań.

W takich warunkach karnie zgodnie z postanowieniem Prezydium Rady Naczelnej i Komitetu Wykonawczego Stronnictwa, wstępujemy w okres wyborczy. Z własną listą na terenach macierzystych, a w bloku Stronnictwa na Ziemiach Odzyskanych. Idziemy ufnie w nasze ideały i nasze wielkie posłannictwo w najgłębszym przeświadczeniu, że marszem tym przyczyniamy się do umocnienia Państwa, a utrwalenia demokracji — świadomym obywatelom, jakże nas czekają, ale że dokładnie zorientowaną w roli jaką mamy do spełnienia, a jest nią: wplecenie katolickiego społeczeństwa do czynnej roli w państwie, zejścia z sytuacji widza na funkcje współuczestnika i współtwórcy wielkiej w zgodzie i harmonii pracującej społeczności, społeczności kującej mocne rebrzy nowego wielkiego i szczęśliwego domu serc i dusz, domu pracy i wysiłku, ale też domu zadowolenia,ładu, harmonii wszystkich jego współwórców i współuczestników.

FR. ROCHOWIAK



czynny działacz S. P. zamordowany przez Niemców

K. CERANOWICZ



40-letni członek organizacji, pełen szapału i poświęcenia dla idei — zamordowany przez Niemców

Dary Rady Polonii Amerykańskiej Ameryka nie zapomni o Polsce

Florian Piskorski, tajemniczy nadawca paczek z Lizbony odwiedza oddział „JKP” i opowiada o akcji American-Polish War Relief

Poznań, w listopadzie.

Na ulicach większych miast Polski widać czasami samochody z angielskim napisem: „American Polish War Relief”. Jest to pomoc pochodząca z Ameryki, ale dostarczana przez Polaków, obywateli Stanów Zjednoczonych, ściśle mówiąc przez Radę Polonii Amerykańskiej, na czele której stoi od szeregu lat zasłużony Polak amerykański dr Franciszek Ksawery Świątlik, dziekan Wydziału Prawa Uniwersytetu Marquet w Milwaukee Wisc.

Rada Polonii Amerykańskiej, skupiająca bez mała wszystkie organizacje polskie w Stanach Zjednoczonych może z dumą patrzeć na pomoc udzielaną Polsce, my zaś z ogromną wdzięcznością odnosić się musimy do

nosiła nazwisko nadawcy: Florian Piskorski, Lisboa, Avenida Pedro Alvares Cabral 54. Nieduże one były. Zawierały: migdały, rodzynki, sardyńki, czasami niedło, herbatę, kawę czy kakao. Jaka one uciechę sprawiły odbierającemu paczki w Warszawie, Krakowie, Katowicach czy Poznaniu! Był przecież ktoś, kto o Polakach pamiętał.

Za nazwiskiem Piskorskiego kryła się Rada Polonii Amerykańskiej. Wyszukanie firmował Piskorski, bo Rada, jako organizacja kraju wojującego, nie była dopuszczona do obrotu pocztowego z Rzeszcią.

Florian Piskorski, nadawca paczek sprawujących nam taką radość, bawił ostatnio w Polsce. A będąc w Ojczyźnie nie mógł nie odwiedzić swego rodzinnego miasta Poznania. Spotykamy go tu i okazuje się, że to dawny nasz znajomy, jeszcze z lat dziecięcych. Przed dwudziestu laty opuścił Polskę, wrócił do Poznania 1929 r. by tutaj w ramach Powstającej Wystawy Krajowej organizować pawilon Polonii Zagranicznej. Po tem już często przybywał do Polski. Ostatni jego pobyt przypada na sierpień 1939, kiedy to z ramienia Stanów Zjednoczonych przywiózł do Polski sztandary wszystkich Stanów Ameryki Północnej, które następnie ówczesny ambasador Stanów Zjednoczonych p. Bidle przekazał Muzeum Narodowemu w Warszawie. Był to piękny gest, symbolizujący przyjaźń obu krajów.

W Polsce zastała go wojna. Był świadkiem naszego upadku, ale był i świadkiem naszego ducha oporu, był i świadkiem metod wojennych niemieckich. Przez Rumunię, Jugosławie, Szwajcarię, Francję wraca do Stanów Zjednoczonych, gdzie natychmiast rzuca się w wir pracy organizacyjnej w kierunku spieszenia z pomocą Polsce. Na czele akcji stanął zasłużony prezes prof. dr Franciszek Świątlik, z polecenia którego Piskorski wyjeżdża do Lizbony, skąd już przez całe 5 lat zasypuje Polskę paczkami. Zresztą nie tylko Polskę, bo i Oflagi i Stalagi, a nawet i obozy koncentracyjne. Jeńcom wojennym i więźniom obozów koncentracyjnych wysyła co miesiąc paczki 5 kilowe. Do obozów jenieckich wysyłało miesięcznie 55.000 paczek. Niezależnie od tego wysyła do Rady Głównej Opiekuńczej 140 ton odzieży i 100 ton lekarstw.

Po zakończeniu działań wojennych akcja pomocy Rady Polonii Amerykańskiej bynajmniej się nie zakończyła. Właściwie dopiero się zaczęła, bo trzeba było spieszyć z pomocą Polakom rozrzuconym po całej Europie. Piskorski przenośi swą siedzibę do Genewy i odtąd jest stale w rozjazdach do Francji, Niemiec, Belgii, by osobiście dopatrzeć rozdających, by dopilnować, ażeby w pierwszym rzędzie najbardziej potrzebującym zaopatrzeni byli w pomoc. W ten sposób Piskorski rozprowadził do końca maja br. wśród 711.000 Polaków będących poza granicami kraju pomocy wartości 1.819.650 dol., z czego — jak już wspomnieliśmy —

wśród Polaków w Niemczech rozprowadzono 1.110.900 dol.

Siedzi przed nami w naszym oddziale poznańskim Florian Piskorski, człowiek dziś 42-letni, wysoki, barczysty mężczyzna, o pełnej siwej czuprynie i opowiada z spokojem o swym życiu w czasie okupacji, kiedy to znajdował się w Lizbonie, kiedy to wysyłając paczki do Polski prosił o potwierdzenie odbioru na to, by móc w swym biurze otworzyć kartotekę wzajemnie się poszukiujących. Kartoteka ta posiada obecnie przeszło pół miliona adresów

Gość nasz opowiada, jak biuro jego odwiedzało było przez ludzi stojących na żołdzie wywiadu niemieckiego także rzekomo w poszukiwaniu



Florian Piskorski w karykaturze Stanislaw Toegela

za Polakami, ci z reguły otrzymywali jednoznacznie odpowiedzi: nie wiemy.

Piskorski, Polak o manierach Amerykanina, opowiada o swych przeżyciach, bez cienia samochwały. Mówi jakby to było rzecz zrozumiąca, iż to się robiło, bo „widzi Pan, mężczyzna ma prawo do dwu kobiet: matki i żony. Matka dla mnie Polska, żoną Ameryka. Kocha się obie, ale Matkę ma się tylko jedną”.

Matka Piskorskiego zamieszkała w Poznaniu, jak i jego rodzina miała szereg nieprzyjemności wskutek działalności syna. Matkę trzykrotnie „poprosiło” Gestapo do siebie.

— Zresztą — kończy p. Piskorski naszą rozmowę — niedługo opuszczam Polskę. Czeka mnie dalsza praca na tym samym polu. Ameryka nie zamierza zaprzestać udzielania pomocy. Wszystkie narodowe organizacje w Stanach Zjednoczonych rozpisują nową kampanię zbiórkową na pomoc dla Europy. Z zebranej sumy Polska otrzymała ma 12.500.000 dol. Kampanię przeprowadza całe społeczeństwo zarówno Polacy jak i Amerykanie.

Rada Polonii Amerykańskiej wkłada w swą pracę olbrzymi wysiłek i poświęcenie, bo każdy Polak uważa tam za swój obowiązek branie udziału w akcji, której naczelnym hasłem jest — jak stwierdza Piskorski w swym raporcie — ewangeliczne: „Głodnych nakarmić, nędżnych przyodziać”.

M. S.



Florian Piskorski, Delegat na Europę Rady Polonii Amerykańskiej

tej organizacji, która nie tylko w czasie wojny, ale i to zwłaszcza nawet po zakończeniu działań wojennych, pośpieszyła Polakom, gdzie tylko losy wojenne ich zagnały, z ogromną pomocą.

Wystarczy, że wspomnimy, iż w pierwszym roku po zakończeniu wojny Rada Polonii Amerykańskiej udzieliła pomocy 600.000 rodakom rozmieszczonym w 625 obozach, szpitalach i szpitalach na terenie samej Rzeszy, wśród których rozprowadzono odzież, żywność, mydło, papierosy i lekarstwa o ogólnej wartości 1.110.900 dolarów. Pomoc dla kraju, którą z Warszawy dysponuje Henryk Osiniński, wyniosła po przeliczeniu na naszą walutę kilkanaście miliardów złotych.

Pomoc Rady Polonii Amerykańskiej płynie do Europy dwoma torami. Pomocą w kraju kieruje Henryk Osiniński. Ale Polacy są przecież w całej Europie! Dla nich pomocą kieruje delegatura europejska Rady Polonii Amerykańskiej mieszcząca się w Genewie przy pl. Claparède 1.

Dystrybutorem darów Rady Polonii Amerykańskiej na Europę jest Florian Piskorski, którego nazwisko znane jest, jakże dobrze, wielu Polakom na terenie całej Polski z paczek, jakich napływały do kraju. Przychodziły one z Lizbony. Każda taka paczka

Problem niedopuszczający kompromisu Sprawa niemiecka

Bydgoszcz, w listopadzie. Problem niemiecki należy do tych zagadnień, do których Narodowa Partia Robotnicza i Chrześcijańska Demokracja, połączone później w Stronnictwo Pracy nigdy nie znały kompromisu. Tak było w okresie drugiej Rzeczypospolitej, tak było za okupacji hitlerowskiej, tak też jest obecnie.

Na przestrzeni lat 1918-1939 przedstawiciele nasi w ciałach ustawodawczych stali twardo i nieugięty na stanowisku, że interes Polski wymaga prowadzenia wobec Niemiec polityki zdecydowanej i nieustępliwie. Mając na zachodzie jako sąsiada odwiecznego wroga, który już w pierwszych latach po klęsce listopadowej 1918 roku gotował się do napaści na Polskę, konieczne było nieprzejednane stanowisko wobec Niemiec, jeśli nie miała być narażona suwerenność i niepodległość Polski. Tego wymagała polska racja stanu. Niestety nie mogliśmy czy nie chcieliśmy tego zrozumieć nasze rządy przedwrześniowe, a szczególnie wszystkie bez wyjątku rządy „pomajowe”, z grabarzem naszej polityki zagranicznej Beckiem na czele.

Stanowisko czołowych działaczy Narodowej Partii Robotniczej i Chrześcijańskiej Demokracji, a później Stronnictwa Pracy, oparte było na bogatym doświadczeniu własnym oraz na faktach historycznych, które wykazywały niezbicie, że zatruta wybujałym nacjonalizmem i niepomahowanym imperializmem dusza niemiecka nie uległa na przestrzeni ostatnich dziesiątek lat przeistoczeniu mimo przegranej w pierwszej wojnie światowej. Przeciwnie, byliśmy świadkami, że Niemcy Eberta i Stresemanna dążyli systematycznie do re-

alizacji planów Hohenzollernów i Bismarcka — zagrabienia i opanowania ziem na wschód od Rzeszy, a w pierwszym rządzie Polski. Testament tych nieprzejednanych wrogów polskości przejął Hannibal XX wieku — Hitler.

Oceniając należycie niebezpieczeństwo, jakie Polsce groziło ze strony Niemiec, zwalczała przedstawiciele nasi nieustraszenie katastrofalną w skutkach politykę rządów przedwrześniowych wobec Niemiec, tak jak nieustraszenie zwalczała politykę germanizacyjną, jaką Niemcy prowadzili wobec Polaków do 1918 roku na ziemiach Wielkopolski, Pomorza, Śląska a również na wychodźstwie. Wśród braci robotniczej na wychodźstwie w zachodnich Niemczech działał spośród nie żyjących już dziś nieugięty bojownik i obrońca robotnika polskiego, czołowy i zasłużony działacz Narodowej Partii Robotniczej Jan Brejski.

Na Śląsku prowadził nieugiętą walkę z niemiecką czółwiką tej miary jak Wojciech Korfanty, czołowa postać w ruchu chrześcijańskorobotniczym, zapisana złotymi zgłos-

kami w historii ziemi śląskiej. Wojciech Korfanty to nie tylko duchowy przewodca Ślązaków, ale wódz i bohater trzech powstań górnośląskich. Nazwisko Korfantego jest ściśle związane również z Wielkopolską, szczególnie z okresu grudniowego Powstania Wielkopolskiego. On to był jednym z Komisarzy Naczelnej Rady Ludowej, która wówczas stanowiła naczelną reprezentację narodu polskiego ówczesnych ziem zachodnich Polski.

Nie potrzebuje specjalnie wspominać przeżyć Korfantego po maju 1926 roku, gdyż są one dostatecznie znane. Powiemy tylko jedno. Gdyby rządy pomajowe zamiast paktu „nieagresji” z Niemcami oraz zamiast Bezy i Brześcia, słuchały głosu ludzi tej miary co Korfanty, mielibyśmy w wrześniu 1939 roku z całą pewnością inną sytuację od tej, jaką zgotowali nam Mościccy, Składkowsy, Beckowie, nie pomijając Śmigłego.

Niestety ludzie tacy jak Korfanty, byli w Polsce przedwrześniowej, mówiąc łagodnie, niepopularni. Do nich należy również tej miary postać jak gen. Władysław Sikorski.

i dla Niego w Polsce przedwrześniowej miejsca nie było. W generale Sikorskim widzimy nie tylko wybitną postać związaną z naszym ruchem politycznym, ale przede wszystkim wodza i męża stanu, który Polsce dobrze się zasłużył. General Sikorski zawsze należycie ocenił niebezpieczeństwo niemieckie dla Polski. Będąc w roku 1939 na przymusowej emigracji, stawił się natychmiast po napaści hitlerowskiej na Polskę do obrony kraju.

Jako naczelny wódz Wojska Polskiego i pierwszy premier rządu emigracyjnego prowadził nieubłaganą walkę z Niemcami. On to, pierwszy na emigracji zrozumiał, że Polska mając odwiecznego wroga jako sąsiada zachodniego, musi mieć stosunki przyjazne ze sąsiadem wschodnim — Związkiem Radzieckim. Wbrew zdecydowanie wrogiejmu stanowisku londyńskiej kłki sanacyjnej, generał Si-

korski przystąpił do realizacji przyjaźni polsko-radzieckiej. Niestety nie dane Mu było doczekać się owoców zapoczątkowanego przez Niego dzieła.

W ścisłej łączności z gen. Sikorskim prowadzili nieugiętą walkę z okupantem na terenie całego kraju ludzie Stronnictwa Pracy z przedwrześniem zgasił z y g m u n t e m F e l c z a k i e m na czele.

Z drogi, jaką w tymczyli nam Ci, którzy odeszli, nie schodzimy. Daliśmy tego dowód podczas Referendum, opowiadając się jednomyślnie za granicą zachodnią na Odrze i Nysie.

A dziś, w chwili odbywania pierwszego naszego powojennego Kongresu, kiedy jesteśmy świadkami początku odradzania niebezpieczeństwa niemieckiego, ślubujemy — Nie damy ziemi...
Stefan Fredek

Odbudowa komunikacji

Wicemin. komunikacji Balicki informuje o naszych osiągnięciach i planach na przyszłość

W Min. Inf. i Prop. odbyła się konferencja prasowa, na której wicemin. Komunikacji Balicki i dyr. Dep. CUP Askenase omówili zagadnienie odbudowy komunikacji w ramach Planu Trzyletniego.

W momencie zakończenia działań wojennych mieliśmy przeszło 16 tys. kilometrów rozebranych torów kolejowych. Z tej liczby naprawiono dotychczas 8 tys. kilometrów. Naprawa napotyka na poważne trudności z uwagi na brak podkładów kolejowych i szyn typu ciężkiego. Długość zniszczonych mostów kolejowych wynosiła 73 km, z czego odbudowano przewizorycznie 49 km, na stałe 10,28 km. Przed końcem roku bież. oddany zostanie do użytku most w Toruniu, a w pierwszej połowie roku przyszłego dwa mosty na Odrze w Szczecinie, na Wiśle pod Tczewem i na Nogacie pod Malborkiem. Z innych wykańczanych obecnie mostów wymienić należy most na Sarnie pod Rozwadowem i na Pilicy pod Warką.

Dzisiaj czynnych już jest ponad 3 tys. lokomotyw, blisko 5 tys. wagonów osobowych i 122 tys. wagonów towarowych. Ilość przewiezionych osób zbliża się już do cyfry

przedwojennej, a ruch towarowy większy jest nawet niż w 1938 r. Na rok przyszły przewiduje się budowę 9.880 wagonów towarowych, 400 cystern i 204 osobowych. Do tego należy dodać zakupy z demobilu i z tytułu pożyczki w USA. Dzięki tym zakupom linia Śląsk — Porty będzie mogła przewozić dwa razy więcej węgla niż obecnie, korzystając z 40-tonowych wagonów i odpowiednio mocnych parowozów, które ciągnąć będą transporty po 2 tys. ton węgla. W ub. tygodniu dokonano zakupu z demobilu warsztatów kolejowych, wartości 1 mil. dolarów, które wkrótce już nadejdą do kraju.

Obecna nasza sieć dróg kołowych jest bardziej zagęszczonej, aniżeli przed wojną. Dróg nowoczesnych mamy około 25 tys. km wobec 3.500 km przed wojną. Jak dotąd odbudowaliśmy dla ruchu kołowego 21 km bież. mostów.

Według danych na 1 października mamy obecnie prawie 20 tys. samochodów osobowych, 34 tys. ciężarowych i 15 tys. motocykli. Poważną bolączką jest brak części zamiennych. UNRRA mimo obietnicy zaopatrzenia nas pod tym względem na 3 lata, daje nam obecnie części tylko za 2 i pół miliona dolarów. Czynniki rządowe opracowują sposoby znalezienia samodzielnych środków, zapewniających krajowi produkcję części samochodowych.

Zorganizowany obecnie przez Centralę Zbytu Samochodów remont będzie polegał na tym, że klient, który zdejże wóz, nie będzie oczekiwał aż go naprawią, lecz otrzyma odrazu inny podobny wóz, który wychodzi z remontu generalnego.

Dla zaspokojenia naszych rosnących potrzeb motoryzacyjnych, niezbędne jest uruchomienie własnej produkcji. Nastąpi to dopiero w 1949 r. (ciężarówki).

Ogromne załogi mamy do wyrównania w dziedzinie dróg wodnych, zarówno na Wiśle, jak i na Odrze. Większość naszych wysiłków dotyczy oczywiście Odry ze względu na jej znaczenie dla wywozu węgla oraz na możliwości tranzytowe dla Czechosłowacji i Węgier. Dotychczas odbudowaliśmy na Odrze tabor pływający techniczny z własnym napędem ogólnej mocy 8 tys. KM oraz 13 tys. ton barył, jak również tabor żeglujący z napędem prawie 10 tys. KM i bez napędu 44 tys. ton.

Inwestycje na Odrze przewidziane w planie trzyletnim wyrażają się sumą 5 miliardów zł. Umożliwią one przewóz 2,5 mil. ton węgla do Szczecina, oraz 1,8 mil. ton rudy w kierunku odwrotnym.

Jeśli chodzi o lotnictwo komunikacyjne, to mamy dzisiaj 24 Dcuglasy, 5 Dakoty i 2 turystyczne PO 2, razem 31 samolotów (w 1938 — 14), obsługujących 6 linii krajowych i 4 zagraniczne. W 1949 r. będziemy mieli 3 lotniska międzynarodowe, a ilość samolotów komunikacyjnych wzrośnie do 47. (w)

Stronnictwo Pracy na Śląsku

Nasz ruch na Śląsku przybiera na sile. Kierownicy naszego Stronnictwa na wszystkich szczeblach organizacyjnych z całą powagą przygotowują okrąg śląski do Kongresu. Z przygotowani tych możemy być pewni, że ziemie śląskie godnie będą reprezentowane na Kongresie i w liczbie, odpowiadającej sile naszego Stronnictwa na tym terenie. W przededniu Kongresu Stronnictwa Pracy jesteśmy przekonani, że przebieg jego wykaże niewątpliwą silę ruchu chrześcijańsko-społecznego, zwartość i solidarność naszych szeregów oraz gotowość współdziałania z innymi partiami demokratycznymi w Polsce.

Wśród członków SP na Śląsku z dużym uznaniem przyjęte zostały raporty naszych władz naczelnych o wizytach, złożonych przez Prezydium Rady Naczelnej SP i Prezydium Zarządu Głównego SP Obywatelowi Prezydentowi KRN i Obywatelowi Premierowi.

Stronnictwo Pracy znalazło nader mu miejsce w politycznym układzie stosunków w Polsce. Polycya środka i politycznego umiarkowania, podkreślić to należy, odpowiada życzeniom i nastawieniu członków i sympatyków Stronnictwa Pracy na Śląsku.

Pełnię swobody rozwoju Stronnictwa na ziemiach śląskich stop-

niowo uzyskujemy na szczeblach niższych instancji życia politycznego. Przedstawiciele Stronnictwa Pracy zaczynają wchodzić do rad gminnych, powiatowych i miejskich rad narodowych. W Wojewódzkiej Radzie Narodowej jesteśmy reprezentowani jeszcze b. skromnie i w stosunku, nie odpowiadającym układowi sił. Bierzymy udział w zebraniach Komisji Porozumiewawczej Partii Politycznych na szczeblu wojewódzkim.

RYBNIK. Miasto i pow. Rybnik w organizacji Stronnictwa Pracy wykazują dużą aktywność. Na czele Zarządu Powiat stanęli: Jan Węgrzyk (prezes), Alojzy Gaber (sekretarz) i Alfred Kasza. Powstały Koła w następujących miejscowościach: Radlin I, II, Pszów, Rydułtowy, Lubomia, Pogrzebień-Kornować, Ligota-Nieboćzowy, Wodzisław, Paruszowice, Knurów, Wielopole, Obszary.

Do Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej w Rybniku weszło 7 nowych członków ze Stronnictwa Pracy. W terenie całego powiatu bezpartyjni przystępują do naszego Stronnictwa. Tak wygląda krótko raport z pow. rybnickiego. Podobnie sprawa przedstawia się w innych powiatach województwa Śląsko-Dąbrowskiego.

Redukcja sowieckich wojsk okupacyjnych Niemczech

BEROMÜNSTER (ZAP). Korespondent Reutera potwierdza wiadomości o daleko idącym ograniczeniu ilości wojsk sowieckich w Niemczech. Wg. oświadczenia wyższego oficera sowieck. wycofywanie wojsk rozpoczęło się w ubiegły piątek i odbywa się w ramach ogólnej demob. W pierwszych 6 dniach wycofano z Turynii i Saksonii 6 dywizji i 4 brygady. Również wojska okupacyjne sowieckiego sektora Berlina zostały zmniejszone.

Wszyscy używają tylko znakomite wyroby wytworzeni chemicznej AS w Łodzi PASTA DO PODŁÓG : OBUWIA (3028r)

Felieton z podróży

Zemsta czarnego bożka

KŁADZKO, w listopadzie. Zaczęło się od głowy boga słowińskiego w muzeum we Wrocławiu. Bóg miał tajemniczy, z lekką melancholijny uśmiech, duże oczy kształtu migdałów i gustownie zaondulowane włosy. Głowa wykuta była w czarnym, czy też czerniałym kamieniu, co miało się stać powodem konfliktu. Mała Olga orzekła z niezachwianą pewnością swego pięcioletniego autorytetu, że ten bóg wcale się nie myje i że to nie jest żaden bóg, tylko kamień. Nie ulega wątpliwości, że sympatyczny bożek, usłyszawszy taką wypowiedź, mógł się poczuć nie mile dotknięty. Może zresztą przełobaby tę dyskwalifikację, gdyby nie dalsze wypadki. Swawolna dziewczynka oświadczyła, że takiego brudasa wcale się nie boi i pociągnęła go za nos. Tego było nawet spokojnemu kamieniowi za dużo. Nie wia-

domo, co sobie pomyślał, ale skutki nie dały na siebie długo czekać.

Po południu wyjeżdżaliśmy do Kładzka. Na rozdźwięku dróg Olga wdrapała się na moje ramiona, wskutek czego nie mogłem zorientować się w wyborze drogi. Ponieważ jednak nasz niezawodny szofer spojrział na drogowskaz i skręcił na autostradę w prawo, a mamusia Olgi wykrzyknęła radośnie „Tak, to jest ta droga, którą już raz jechaliśmy”, zgodziłem się na ćwiczenia gimnastyczne z Olgą, obiecując sobie, że w przejeździe przez najbliższą wieś stwierdzę, czy jedziemy we właściwym kierunku.

O święta nawiwości! Nie wiedziałem jeszcze o to autostrada! Nie wiedziałem, że autostrada omija skrzętnie wszystkie miejscowości. Mknąc bezzwłocznie pasem betonu, miniliśmy z dala jakąś wieś, po-

tem drugą — równie daleko. Po lewej stronie wykonał się siny kontur Sobótki. Panowała nad okolicą — samotna, imponująca i tak samo tajemnicza jak głowa boga we Wrocławiu, którą tu właśnie wykopano. Próbuje wczuć się w przeżycia naszych praojców, pielgrzymujących ze wszech stron do świętej góry. Mogły być niezwykle.

Olga dowiedziawszy się, że bożek tutaj właśnie mieszkał, przestaje brawurować i patrzy wytrwale w odwrotnym kierunku. Ja również zacząłem czuć się nieswojo, gdyż jedziemy już dosyć długo, a ciągle nie napotykam na żadną miejscowość. Drogi, z którymi krzyżuje się autostrada, przechodzą ponad nią na mostach. Jak na złość nikogo nie spotykamy. Niepokoi mnie słońce — gdybyśmy jechali właściwą drogą, powinniśmy je mieć po prawej stronie. Tymczasem słońce towarzyszy nam uparcie z lewej. Jestem przekonany, że jedziemy do Lignicy zamiast do Kładzka. Do reszty zbija mnie z tropu mapa samochodowa według której do Lignicy prowadzi szosa I klasy a my jesteśmy przecież na

najprawdźwiej w świecie autostradzie. Pierwszy raz błędz z mapą w ręce. To już jakaś nieczysta sprawa.

Muszą niechący myśleć o czarnym bożku z Sobótki. Olga ma bardzo niewyraźną minę i w dalszym ciągu nie chce patrzeć na górę.

Z ulgą spostrzegamy ludzi pracujących w polu. Okazuje się, że rzeczywiście jedziemy do Lignicy. Szkoda tyle czasu, ale przynajmniej wiemy, gdzie jesteśmy. Zawracamy natychmiast. Masyw Sobótki ciemnieje teraz po prawej ręce. Zbliżamy się do niego ponownie. Jesteśmy w najbliższej odległości. Wtem gwizd jakby lokomoty i tyf samochodu osiada na prawy bok. — Pan! Oponę przebił duży gwóźdź.

Gwóźdź na autostradzie po której nigdy nie jeżdżą wozy.

— Olgo! Olgo!

Po godzinie docieramy do Wrocławia, skręcamy na właściwą drogę i późnym wieczorem docieramy do Kładzka.

Ciemny stożek Sobótki został daleko za nami. Czarny bóg nasycił żądze zemsty, a Olga może spać spokojnie.
W. M.

Kalendarzyk

Niedziela 1 grudnia
Katolicki: Natalii
Słowiański: Przedzwoja

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumerat i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2, (Pod Arkadami, tel. 24-29)

(a) W związku z zakończeniem akcji wysadzania pomniejszych magazynów amunicji na Ossowej Górze, zwracam się z apelem do mieszkańców Bydgoszczy, by pousuwali wszystkie naklejki ochronne z okien i wystaw sklepowych w jak najkrótszym czasie. Prezydent miasta: (-) J. Twardziński.

Obchód 116-tej rocznicy Powstania Listopadowego

W przepelnionej sali OKZZ przy ul. Toruńskiej odbyła się wczoraj uroczysta akademie ku uczczeniu 116 rocznicy wybuchu Powstania Listopadowego. Krótki rzeczowy referat o przebiegu Powstania i przyczynach jego upadku wygłosił ppłk. dr Maresz, po czym odbyła się część artystyczna w wykonaniu zespołu ODZ i orkiestry symfonicznej Woj. Urz. Inf. i Prop. pod batutą Z. Nowakowskiego. Pierwszy występ artystów „Domu Żołnierza” pozostawił na widzach miłe wrażenie. Na podkreślenie zasługoj pomysłowe dekoracje por. Jerzego Cieślaka i wstawki muzyczne doborowej orkiestry. Długotrwałe oklaski wywołało solowe wykonanie na fortepianie Etudy Rewolucyjnej Chopina.

Z notatnika reporterka

(ari) W dniu wczorajszym około g. 10 w Głównych Warsztatach PKP zdarzył się nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Ofiarą wypadku padł Roman Wawrzyniak, słusarz z zawodu, zam. przy pl. Wełniany Rynek 2. Nieszczęśliwego przewieziono do Szpitala Miejskiego, gdzie stwierdzono ranę ciętą głowy. Stan Wawrzyniaka budzi poważne obawy.

(ari) Pożar. W piwnicy zabudowań Gazowni Miejskiej powstał pożar. Zawezwana natychmiast Straż Pożarna pożar zlokalizowała.

(ari) W dniu 28 ub. mies. ok. g. 22, przy zbiegu ulic Kordeckiego i Marsz. Focha zapalił się nagle przejeżdżający samochód, należący do St. Zakrzewskiego. Pastwą plomieni padły na szczęście tylko 2 koce, którymi szofer pragnął ugasić plomienie.

ZAPROWIZACJI

Wydz. Apr. i H. m. Bydgoszczy komunikuje, że zarejestr. posiadacze kart opał. mogą pobrać od 2. do 6 bm. po 150 kg węgla na kupon „C” dołączając odc. 37 karty żywn. I kat. prac. z września, oraz po 100 kg koksu na kup. „F” wg poniższych wytycznych:

Na składzie „Elbor” Chodkiewicza 19 od 801-1000; na składzie Burzyński, Sienkiewicza 34, od 1001-1500; na składzie „Społem”, Piusa XI, zarejestr. posiad. kart opał., którzy nie pobraли opału; na składzie Schlaak i Dąbrowski, Rycerska 22, od 801-1300; na składzie Schlaak i Dąbrowski, Ks. Skorupki 33, posiad. kart opał., którzy opału nie pobrałi; na składzie „Petow”, Świecka 14, od 601-1400; na składzie „Petow”, Ks. Skorupki 33, od 251-600; na składzie „Samop”, Chł. „Urocz. 7, od 501-1200; na składzie Kociński, Grunwaldzka 46 i 156 zarejestr. posiad. kart opał. pobiora na kupon „C” dołączając odcinek 37 z września po 150 kg węgla od nr. 1001-3000. Koks wyda skład w terminie późniejszym. Ważne są numery rejestr., danego składu. W dniu pobierania opału składy będą czynne od 8 do 16.

Wydz. Apr. i H. m. Bydgoszczy wzywa zakłady i instytucje, których pracownicy posiadają karty zaopatr. I kat. prac. z grudnia br., a którzy nie korzystali dotychczas z drugiego przydziału paczek UNRRA w okresie od lipca do chwili obecnej, ażeby złożyli imienne zapotrzebowanie na dopłaceniem kup. 29 i 30, oraz kart zaopatr. kat. I prac. z grudnia br. Posiadacze kart zaopatr. kat. I prac. z grudnia nie

Odbudujemy gospodarczo Zieme Zachodnie

Danina Narodowa

jest powszechna — sprawiedliwa — przymusowa — równomerna

BYDGOSZCZ (stk). Pod przewodnictwem p. Rutkowskiego odbyło się w sali posiedzeń MRN zebranie przedstawicieli społeczeństwa bydgoskiego, w celu zapoznania mieszkańców miasta z poczynaniami Kom. Obyw. Daniny Narodowej i całokształtem roz-poczynającej się akcji.

Dłuższy referat, omawiający dokładnie dekret o Daninie Narodowej, wygłosił sekr. Woj. Kom. Daniny Narodowej, nacz. Ryłman. Na wstępie p. Ryłman poinformował zebranych, że w myśl wskazań dekretu płatnicy podzieleni zostali na pięć grup: rolnicy (stawki ich mogą być podwyższone o 100 proc., jeżeli gospodarstwo ma charakter specjalny np. ogrodnictwa, sad- dy itp.), pod warunkiem, że posiad- dłość leży najdalej o 15 km od mia- sta liczącego ponad 50 tys. miesz- k., właściciele nieruchomości, płatnicy podatku obrotowego, świąt pracy oraz osoby fizyczne, czerpiące dochody z innych źródeł. Przewidziane są w de- krete następujące ulgi: 1. dla rolnic- twa: a) w wysokości 100 proc. pod wa- runkiem, że gospodarstwo jest znisz- czone ponad 50 proc., b) w wysoko- ści 50 proc. dla osadników na Zie- miach Odzysk. oraz repatriantów z ZSRR, którzy objełi gospodarstwa zniszczone c) w wysokości 25 proc. dla tych, którzy nie posiadają konia ani krowy. 2. Dla wszystkich, z wy-łączeniem sektora państwowego. Prze- widziane bonifikaty w wysokości 25 proc. dotyczą wszystkich, oprócz sek- tora państwowego, którzy subskrybo- wali PPOK i wpłacili całą sumę w czasie przewidzianym. Również ci otrzymają 25 proc. bonifikatę, którzy przed 31 grudnia br. wpłacą 75 proc. przewidzianej Daniny Naczelnik Rył- man zaznaczył jednak, że z bonifikaty korzystać można tylko w jednym wy- padku. Kwoty ściągane przez pracod- awców muszą być najpóźniej w cią- gu 7 dni oddane do Urz. Skarbowego.

W drugiej części referatu p. Ryłman omówił rygory i sankcje przewidziane dekretem o Daninie. Władzami wy- miarowymi są gminne, dzielnicowe i miejskie Komisje Obywatelskie Dani- ny Narodowej, które ze swej strony podległe są Komitetowi Wojew. a ten Gł. Kom. Obyw. Daniny Narodo- wej. W skład komisji wchodzi prze- wodniczący, zastępca i 20 członków. Sekretarzem zostać może urzędnik skarbowy, albo w wyjątkowych wy-

padkach urzędnik komunalny, wymie- rzający podatek. Chodzi tu przede- wszystkim o to, aby stroną technicz- ną zajęli się ludzie fachowi. Oprócz wymiaru wysokości Daniny w zakresie działania Komisji wchodzi nadzór nad przestrzeganiem terminu płatności oraz współdziałanie z odnosnymi wład- zam. Danina nie wpłacona do 15. 1. 1947 r. podlega przymusowemu ścią-gnięciu przez zarządy gmin wiejskich i miejskich.

Spośród sankcji karnych, które są trójakiego rodzaju, najsurowszą jest uznanie opornego obywatela za szkod- nika gospodarczego.

Na zakończenie referatu p. Ryłman zaznajomił zebranych z elementami Daniny, która jest: 1. powszechna, 2. sprawiedliwa, 3. przymusowa, 4. rów- nomierna, 5. szybka, jednorazowa i bez rat.

Po zakończeniu referatu wywiązała się ożywiona dyskusja, w której ze- brano, zabierając głos, stawiali różne- go rodzaju pytania. Naczelnik Ryłman udzielił wyczerpujących odpowiedzi, na wszelkie niejasności. Po omówie- niu sprawy wyjazdu przedstawicieli poszczególnych komisji na kongres do Wrocławia, przewodniczący p. Rut-kowski zakończył zebranie.

Otwarcie Biblioteki Powiatowej w Bydgoszczy

Służmy dobru ogółu

Ustawa biblioteczna wchodzi w życie

BYDGOSZCZ (x). W dniu 30-li- stopada br. odbyła się uroczystość otwarcia Biblioteki Powiatowej, która zagaił starosta pow. Michalski, dziękując za przekazanie biblioteki insp. szkolnemu Frankowskiemu.

Następnie podinsp. Chmielecki skreślił w krótkich słowach powstanie Biblioteki Powiatowej, zorganizowanej tylko dzięki ofiarności społeczeństwa. M.in. Oświaty prze- kazala 263 książki dla biblioteki, z których 88 — w jednej paczce zagi- nęło po drodze. Dzięki zbiorcom zor- ganizowanym w czasie święta Oświa- ty, subwencjom Ministerstwa i Wy- działu Powiatowego — zebrano ogół- em 172 tys. zł na zakup książek. Poza tym wpłynęły dary od społe- czeństwa i organizacji, oraz 30 książ- żek od Polonii Amerykańskiej. Zbór- ką tak funduszy jak i książek zaj- mowała się wyłącznie młodzież szkol- na oraz nauczyciele szkół powszech- nych. M.in. Oświaty stworzyło na- wet specjalny etat dla kierownika biblioteki. Wydz. Powiatowy dał ponadto 40 szafek, lokal w gmachu Starostwa przy ul. Słowackiego 7 oraz urządzenie. Dział. Pracy wię- zienia koronowskiego tanim kosztem wykonał prace intraligatorskie. Książki specjalne, nie nadające się do biblioteki publicznej przekazano urzędom, Politechnice Gdańskiej, TUR-owi czy Bibliotece Miejskiej. Poszczególne biblioteki oświatowe

będą się chwilowo mieścić — z po- wodu braku miejsca — w gmachach szkolnych. Na razie stworzono 40 punktów bibliotecznych. W projek- cie Inspektoratu Szkolnego leży tworzenie coraz to nowych punktów i organizowanie nowych, bogatszych kompletów książek. W grudniu br. odbędzie się poza tym specjalna kon- ferencja, poświęcona zagadnieniom bibliotecznym i czytelnictwu. Każdy komplet książek składa się z 35 książ- żek beletrystycznych, 10 młodzieżo- wych i 5 popularno-naukowych. W każdym punkcie bibliotecznym powsta- ną niebawem Koła Planowego Czytania.

Insp. szkolny Frankowski przeka- zując nowostworzoną placówkę oświa- tową staroście pow. Michalskiemu,

scharakteryzował cele i zadania tego rodzaju bibliotek. Odrodzone Pań- stwo Polskie przystąpiło nie tylko do odbudowy zniszczonej stolicy, przemysłu i handlu, ale i do przebudowy życia kulturalnego naszego kraju. Dziś, po 25 latach nieustannej walki nareszcie weszła w życie ustawa biblioteczna, którą i na naszym terenie wprost w życie. Nad działalnością bibliotek powia- towych czuwać będzie specjalna Po- wiatowa Komisja Biblioteczna która zostanie utworzona na podstawie uchwały PRN.

Po przejęciu aktu własności biblio- teki z rąk insp. Frankowskiego od- był się losowanie szafek, oraz zwiedzenie biblioteki, znajdującej się w lokalu Starostwa.

Jubileusz niewidomego organisty

25 lat w służbie parafii NSPJ

(kl). Parafia Najświętszego Ser- ца Pana Jezusa w Bydgoszczy świę- ci dziś dzień niezwykły. Oto znany nie tylko parafianom i nie tylko wiernym naszego miasta, ale i poza jego granicami zasłużony organista wirtuoz p. Szczepan Jankowski ob- chodzi 25 lecie swej pracy w służbie kościelnej.



Niewidomy organista przybył do Bydgoszczy w r. 1921.

W trzy lata później objął batutę chóru Panien Różańcowych, kultuwjącego pieśń kościelną przy akompaniamencie orga- nistów. Dzięki fachowemu wykształ- czeniu potwierdzonemu przez wyma-

gane egzaminy Jubilat nie tylko stał się cenionym muzykiem organo- wym, ale i zdolną doprowadzić chór, liczący dziś 120 członków, do pozio- mu najwyższego wśród chórów ko- ścielnych w Bydgoszczy.

W czasie okupacji p. Szczepań- ski, omijając zakazy narzucone przez walczącego z polskością i Ko- ściółem okupanta grywał polskie pieśni kościelne. Szczególnie w ok- resie Bożego Narodzenia kościół NSPJ wypełniał się do ostatniego miejsca wiernymi, pragnącymi słu- chać dyskretnie płynących z chóru melodii polskich kolend. Dzięki ini- cjatywie ówczesnego proboszcza tej parafii, ks. Rólskiego, wydane zo- stały kantyczki i litanie w języku łacińskim tak, że przez cały czas okupacji w kościele NSPJ nigdy nie usłyszano ani melodii ani tekstów niemieckich.

Na dzisiejsza godzinę muzyki ko- ścielnej, która odbędzie się o g. 17 z okazji 25 lecia pracy muzycznej Jubilata złożył się utwory Bacha, Francka, Gillmarta i utwory własne. Dobrowolne ofiary złożone z okazji koncertu jubileuszowego zasła fun- dusz gwiazdkowy dla biednych.

Do życzliwych parafian NSPJ dołącza się i redakcja naszego pisma. Nie- chaj danym będzie niewidomemu or- ganiste długie jeszcze lata służby Bogu i parafii

Roczne zebranie

Koła Przyjaciół Harcerstwa

BYDGOSZCZ (lit.) W Domu Har- cersza odbyło się zebranie konstytu- cyjne obwodowego Koła Przyjaciół Harcerstwa. Obrady zagaił p. Niedu- szyński, po czym wybrano zarząd w następującym składzie: prezes Nie- duszyński, w-prezes insp. Franko- wski, sekr. Grudowski, zast. Bugo- sławski, skarbnik — Jandel.

Przy Kole utworzono sekcje propa- gandową, imprezową, oświatową, i gospodarczo-finansową.

Ze sprawozdań komendantki har- cerek p. Rolówny wynika, że na tere- nie Bydgoszczy mamy około 1000 harcerek, 29 drużyn i 5 hufców. Harcarki odbyły 8 obozów i jedną wspólna kolonię z ramienia ośrodka harcerskiego. Harcercy mamy w Bydgoszczy około 2000, drużyn mę- skich 30, w powiecie bydgoskim 11. Komendantem jest p. Zagłoba.

Harcercy i harcarki oprócz doszko- lania się, udzielają się w poważnym stopniu pracy społecznej. Oparcie i pomoc w realizowaniu hasel harcerc- skich ZHP znaleźć ma w Tow. Przyj. Harc. Harcercy i harcarki wierzą, że współpraca ta przyniesie im i społe- czeństwu znaczne korzyści.

NIEDZIELA SPORTOWA

W niedzielę dnia 1. 12. 46 odbędą się w Bydgoszczy następujące im- prezy sportowe: Sala gimn. (ul. Konarskiego) — Rozgrywki o mistrzostwo okręgu w siatkówkę męską. Początek przed pol. o g. 9, po pol. o godz. 15. Stadion Miejski: g. 13.30 mecz piłkarski „Brda” — Polonia (składy odmłodzone). Boisko im. Świątły g. 13.30 mecz piłkarski „Brda” IB — „Gwiazda” IB.

Zawieszenie działalności Brygad kontrolnych

Miejskiej Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej

BYDGOSZCZ (es). W ub. piątek, podczas odbytego zebrania Nadzw. Komisji Mieszkaniowej, omawiano sprawy związane z systemem prze- prowadzania kontroli mieszkań, w ostatnim bowiem czasie stwierdzo- no, że niektóre brygady kontrolne nie wywiązały się z poruczonych im zadań. W związku z tym działalność kontrolna została na kilka dni wstrzy- mana. (Członkom tych Komisji MNKN poleca podjęcie pracy w swych zakładach) Nowe brygady kontrolne wybrane

zostaną na zebraniu które odbędzie się w dniu 16 bm. o godz. 10 w wiel- kiej sali OKZZ. Na zebranie to ra- dy zakładowe winny wydelegować po jednym delegacie i zaopatrzyć ich w upoważnienia. Delegaci otrzyma- ją na zebraniu szczegóły nowego rozporządzenia dot. kontroli miesz- kań. Nowe brygady kontrolne otrzy- mają legitymacje koloru czerwonego, zaopatrzone w podpis przewodniczą- cego OKZZ p. Bąkowskiego lub jego zast. p. Twardowskiego. Legity- macje szare straciły swą ważność.

Na pograniczu Azji i Europy leży KAUKAZ BARIERA MIEDZYKONTYNTENTALNA

Kaukasz oglądany z olbrzymiej równiny rosyjskiej, rozciągającej się na setki i tysiące kilometrów nużącej swą jednostajnością...

Źródło natchnienia poetów rosyjskich - Kraina Prometeusza i „złotego runa“ - Gruzini, ludzie wspaniałej rasy - Najbogatsze złoża naftowe na świecie

tym odcinku. Okres walk o zdobycie Kaukazu wycisnął wyraźne piętno na literaturze rosyjskiej tego czasu...

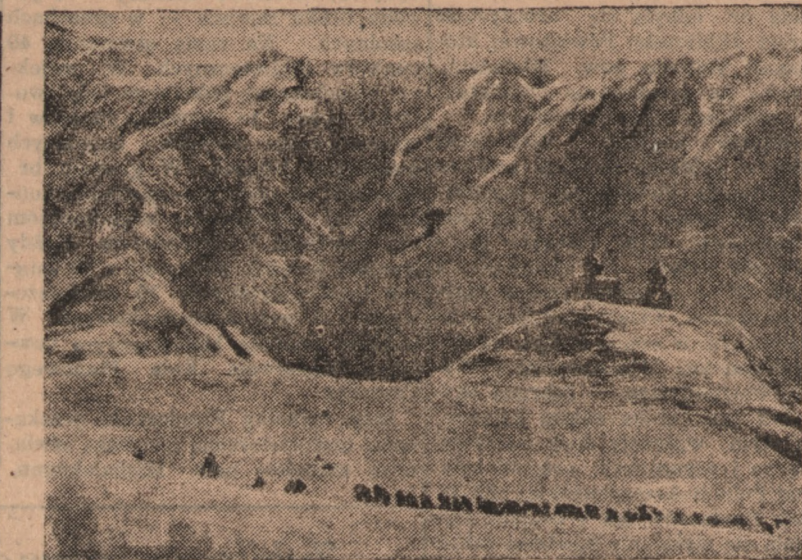
kiego co dotyczy wojen i obok opowieści z czasów wielkiej epopei Napoleońskiej, bojów o Sewastopol - Tolstoj napisał również opowiadania kaukaskie...

Piękny opis życia kaukaskiego zostawił nam również Francuz Chardin, który miał możność poznania panujących tu zwyczajów...

W tym napół dzikim kraju panował ustroj bardzo surowy, feudalny. Mieszkańcy tu ludy prowadziły żywot bujny, trudniące się hodowlą trzód, nie gardząc równocześnie



Typ mieszkańca Kaukazu



Pośród obniżonych szczytów górskich widać się Wielką Drogią Gruzińską

zwykłym kontrastem w odniesieniu np. do równinnej Ukrainy, że podróżnikowi trudno uwierzyć, iż ma przed sobą rzeczywistość.

Natura wyznaczyła Kaukazowi szczególnie ważną pozycję. Leży on na skrzyżowaniu dróg łączących Azję z Europą i dlatego o władztwo nad nim wiele kusiło się już na przestrzeni historii mocarstw.

Żgrzyty

Demoralizacja na szczycie

Młodzież polska poniosła wielką stratę przez odizolowanie jej całkowicie od szkolnictwa wyższego czy średniego.

I kiedy pękły pęta niewoli, wszyscy byliśmy pewni, że trzeba wszystkim bez wyjątku stworzyć możliwości szybkiego nadrobienia kilkunastoletnich zaniedbań.

Cudów dokonali ci, którzy pierwsi stanęli do pracy nad odbudową szkolnictwa, zniszczonego kompletnie przez okupanta. Wdzięczni też byli ci pierwsi uczniowie za to, co dla nich zrobiono.

Tymczasem, jak donosi „Głos Ludu“ od dłuższego czasu krążyły wśród studentów Akademii Stomatologicznej w Warszawie słuchy o tym, że przy przyjmowaniu na uczelnię decydowały nie rezultaty złożonych egzaminów, a wysokie łapówki, na płacenie których niewielu tylko mogli sobie pozwolić.

Mimo, iż okres egzaminów dawno się skończył, pogłoski o łapówkach sięgających dziesiątek tysięcy złotych, bynajmniej nie ustawały. Po dejrzeniu padały na sekretariat uczelni. W związku z tym Ministerstwo Oświaty powierzyło wyjaśnienie tej sprawy prof. dr Poplewskiemu, który z ramienia tegoż ministerstwa obecny był na egzaminie wstępnym na Akademię Stomatologiczną.

częście rozbojem na szlakach komunikacyjnych.

Spośród wszystkich ludów kaukaskich najbardziej poczesse miejsce zajmują Gruzini. Nigdzie indziej nie spotyka się tak doskonałego typu człowieka zarówno wśród mężczyzn jak i kobiet. Są to ludzie dorodni i wielkiej bystrości umysłu i inteligencji. Niestety,

Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi, ujawniając ogrom upadku moralnego tych, którym właśnie wpieni w każdym niemal czynie przyswiecać tylko jeden cel - uczciwa praca dla Polski

Według dotychczasowych przypuszczeń wszystkie poszlaki wskazują na to, iż prace egzaminacyjne studentów były zamieniane i Komisja Kwalifikacyjna przegłądała prace, przygotowane przed egzaminem wstępnym, przy czym prace te umiędziewy później zamieniono lub podsunięto. Oprócz tego śledztwo niespodziewanie wykazało wielkie nadużycia finansowe. Brak ksiąg i rachunków dowodzi, iż malwersacje prowadzone były od dłuższego czasu.

Nie chodzi w tym wypadku o sumy jakie zebrano z rąk ściągnięcia łapówek. Bolesny jest sam fakt, że w czasie kiedy głosi się o udostępnieniu kształcenia się wszystkim bez wyjątku - pewni ludzie stwarzają sobie niezłe źródła dochodów kosztem młodzieży i przekraczają obowiązującą zasadę równy szansa nauki dla wszystkich.

Ci, którzy tak postępują - to szkornicy, rozsiewający wokół uczelni atmosferę zatruć moralnego.

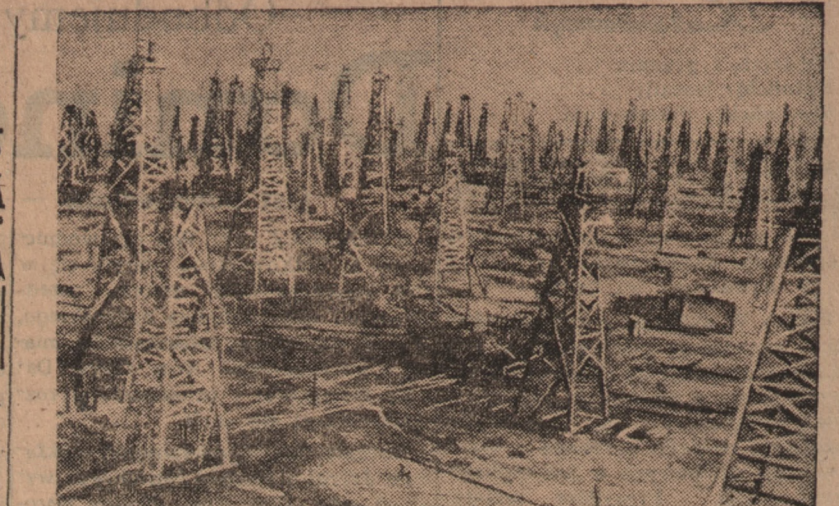
Czas z takimi ludźmi skończyć (x)

Specjalnie dla IKP napisał Jan Grey

Marszałek, szef sztabu i minister wojny Egiptu, generał armii tureckiej, pułkownik niemieckiego sztabu generalnego, bliski przyjaciel Lawrence'a

Antagonista Wielkiej Brytanii

Oczekiwany gość Długa aleja, zakończona potężną bramą, przy której tkwiło 2 Sudańczyków w śnieżnobiałych gallabijach i czerwono-złoty bolerkach...



Nieliczone wieże wiertnicze na polach naftowych w Baku

ludność ta, która dała Rosji Sowieckiej wielkiego męża stanu - Stalina, nie jest liczną.

Kaukasz już w czasach mitycznych, kiedy historia i legendy zlewały się w jedno, zajmował umysły ludzkie. I tak jeden z mitów każe wierzyć, że tu, na Elbrusie, przykuty był do skał legendarny Prometeusz. Inna legenda mówi, że tu skierowana była wyprawa Argonautów po złote runo.

Dzisiaj Kaukasz nie jest już tajemniczą krainą złotego runa. Ale mimo to posiada on inne bogactwo, o które na pewno pokusiłyby się ludy całego świata, gdyby nie fakt, że kraj ten silnie zespółony jest ze Związkiem Radzieckim, ze strony którego zaznał wielu dobrodziejstw. Bogactwem tym są

obfite złoża naftowe, których wartość przewyższa wartość wszystkich innych złóż naftowych w Europie razem wziętych. (Wydobycie wynosiło tu 1/6 produkcji światowej).

Nie dziwne nam się też wydawać musi, że podczas ostatniej wojny Niemcy tak uparcie dążyli w stronę Kaukazu, nie licząc swoich strat w materiale i w ludziach. Chcieli oni za wszelką cenę zająć terenami naftowymi Kaukazu, gdyż nafta jest w dzisiejszych czasach najbardziej pożądanym bogactwem ziemi. Zostali oni jednak bohatercko odparci zanim dotarli do Baku.

Dziś ludy kaukaskie odbudowują zniszczone wojną miasteczka i osiedla. Ormianie, Osetyjcy, Kurdowie, Gruzini i inne ludy żyjące tutaj, w zgodnym wysiłku pracują dla dobra swoich krajów i dla dobra Związku Radzieckiego.

„Wiara w obietnice skończyła się“

Prowokacyjny komentarz niemiecki

HAMBURG (ZAP). Komentator radia hamburskiego, Hermann Boeck sprytnie podchwytuje współczucie jednego z brytyjskich posłów dla Niemców, wykorzystując je równocześnie dla własnej perfidnej i prowokacyjnej polityki, której bezczelność wzrasta z każdym dniem.

Już czas najwyższy - wywodzi Boeck - aby wyjaśnić bliżej naszą przyszłość i ustalić raz jasno wysokość reparacji wojennych. Paraliżuje nas nieświadomość naszej przysięgi na dalszą metę, co może doprowadzić tylko do katastrofy. Jeżeli teraz słyszymy znów głos wołający o

niepokoju i rozruchów w Europie. pomoc dla nas, to jest to jeden z tych wielu, które kończyły się obietnicami, planami i obliczeniami. Jednak wiara w obietnice i dobre zamiary już się skończyła! Nadszedł czas, by Anglicy wreszcie przejęli rolę oswojonych dzicieli na jaką pozowali. Wprawdzie odbudowano już u nas 900 tys. mieszkań, ale to jest zaledwie kropla na rozpalonym kamieniu. Jeżeli sytuacja w Niemczech nie ulegnie radykalnej zmianie - kończy Hermann Boeck - to rozpaczą i nędzą będą niedolnymi towarzyszami, a wówczas Niemcy mogą być istotnie terenem

Trzy spotkania z tajemniczym Egipcjaninem

Aziz el Masri Pasza

Marszałek, szef sztabu i minister wojny Egiptu, generał armii tureckiej, pułkownik niemieckiego sztabu generalnego, bliski przyjaciel Lawrence'a

zyjni, cóż chce pan o mnie wiedzieć? - Właściwie to wszystko, co pana dotyczy, interesuje mnie nie-

zmiernie - odrzekłem - ale specjalnie to... - zastanowiłem się czy mówić dalej.

Aziz domyślił się. - To moje spotkanie z Rommem i von Arnimem - skończył z uśmiechem. - No dobrze opowie Panu pokrótce o sobie no i specjalnie o tym spotkaniu. Moja historia jest dziwna. Ojciec mój emigrował z Egiptu na dwór sultana, tam ujrzałem światło dzienne. Skończyłem szkołę kadetów, oficerską, awansowałem szybko. Jako pułkownik, wyjechałem na studia do Niemiec, do Francji, a następnie do Anglii. Wybuchła wojna. Mianowany generałem, objąłem dowództwo serbskiego oddziału frontu. Operacja przeprowadzona na tyłach nieprzyjaciela uratowała całość walczących tam dywizji niemieckich. Przynajmniej - że wówczas jeszcze wierzyłem w Niemców. Mianowany w 1916 roku pułkownikiem OKW (Wehrmacht) otrzymałem trudne zadanie organizowania akcji partyzanckiej na tyłach nieprzyjacielskich i zniszczenia ruchu Lawrence'a.



Ein Shams - fragment dzielnicy tubylczej

Advertisement for BEWI Terpentinowy Krem. Includes the text 'Pamiętaj! Terpentinowy Krem' and the BEWI logo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Audycja radiowa pt.:

Młodzież świata śpiewa o pokoju

WARSAWA (PAP). W okresie świąt Bożego Narodzenia odbędzie się z inicjatywy Radia Belgijskiego uroczysta audycja radiowa młodzieży całego świata, pod hasłem: „Młodzież świata śpiewa o pokoju“.

Również Polskie Radio otrzymało zaproszenie do wzięcia udziału w tej audycji.

Międzynarodowa audycja młodzieżowa obejmie krótkie pozdrowienia młodzieży poszczególnych krajów oraz program muzyczny, odzwierciedlający obyczaje danego kraju.

Polskie Radio przygotowuje już część polską programu w wykonaniu chóru Związku Harcerstwa Polskiego.

Walki powstańcze przybierają na sile
Krytyczna sytuacja w Grecji

Sztab angielski w obliczu poważnej decyzji - Czy dojdzie do nowego przesilenia

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Aten, że oddziały powstańców greckich rozpoczęły ofensywę na północy kraju od łańcucha górskiego Paikon i Tseny w kierunku doliny Janitsy i Tessalii. Oddziały żandarmerii greckiej poniosły wielkie straty. Oddział złożony z 800 powstańców zaatakował posterunki żandarmerii w miejscowości Nigrita i we wsi Oreka.

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Aten, że prasa grecka omdawia oświadczenie rzecznika brytyjskiego

ministerstwa spraw zagranicznych stwierdzające, że nie jest rzeczą wykluczoną, że wojska brytyjskie wystąpią zbrojnie przeciwko partyzantom greckim o ile zostaną zaatakowane.

Biuro polityczne greckiej partii komunistycznej ogłosiło odezwę, w której stwierdza, że oświadczenie to jest jawnym dowodem zamiaru interwencji brytyjskiej w wojnie domowej w Grecji. Odezwa podkreśla, że Anglicy dążą do bardziej energicznej interwencji w wewnętrzne sprawy greckie. W zachodniej Macedonii Brytyjczycy popierają ruch separatystyczny. Zamachy dokonane na żołnierzy i oficerów brytyjskich przez zdrajców i renegatów mogą

posłużyć za pretekst do jeszcze dalej idącego mieszaniasia się Anglii w wewnętrzne sprawy greckie.

ATENY (PAP). Grecki minister wojny oświadczył po powrocie z Macedonii, że sytuacja w północnej Grecji jest poważna. Sytuacja rządu Tsaldarisa jest bardzo krytyczna i prawdopodobnie dojdzie w najbliższych dniach do jego dymisji.

ATENY (Obsl. wł.) Gabinet grecki obradował ostatnio przez 3 godziny. Postanowiono, że Tsaldaris uda się w najbliższym czasie do Nowego Jorku, gdzie ogólnemu zgromadzeniu ONZ przedłoży osobiste materiały dowodowe świadczące o rzekomym inspirowaniu i popieraniu powstańców greckich przez państwa obce.

W Nowym Jorku obrady trwają

Na komisji politycznej: Nad sprawą rozbrojenia i bezpieczeństwa - Na Radzie Ministrów: Nad sprawą odszkodowań włoskich i bułgarskich

NOWY JORK (obsl. wł.). Na posiedzeniu komisji polit. ONZ omawiano w dalszym ciągu sprawę rozbrojenia. Delegat brytyjski Shawcross postawił pytanie, czy w stosunku do propozycji ZSRR użyte zostanie prawo weta, w jaki sposób za sprawą rozbrojenia związana zostanie sprawa bezpieczeństwa zbiorowego, oraz czy kontroli podlega ma jedynie bomba atomowa, czy też inne nowoczesne wynalazki wojenne. Min. Wyszynski oświadczył, że im większe będzie rozbrojenie, tym większe będzie bezpieczeństwo. Delegat amerykański, Connelly, zaznaczył, że Stany Zjednoczone nie powtórzą błędów jednostronnego rozbrojenia.

Następnie 12 głosami przeciwko 6 odrzucono wniosek Unii Południowo-Afrykańskiej w sprawie przyłączenia terenów zachodniej Afryki do Unii Południowo-Afrykańskiej.

NOWY JORK (obsl. wł.). Rada Ministrów rozpatrywała sprawę odszkodowań włoskich i bułgarskich. Co do odszkodowań wojennych dla Grecji i Jugosławii, min. Molotow nie obstawiał więcej przy poprzednim

swym wniosku, aby Jugosławia otrzymała dwa razy tyle, co Grecja. Wysokości sum odszkodowawczych jednak nie poruszono.

Z kolei min. Bevin poruszył kwestię wycofania wojsk radzieckich z Bałkanów, a zwłaszcza z Węgier, stwierdzając, że w ten sposób można by skrócić linię komunikacyjną z Austrią. Min. Molotow sprzeciwił się temu wnioskowi, wobec czego sprawy tej więcej nie dyskutowano.

Oświadczenie radia w Tabryzie
Do czego zamierza rząd Sultaneh'a
Napięta sytuacja w Iranie

PARYŻ (PAP). Prasa francuska donosi, że sytuacja polityczna w Iranie zaostrzyła się. Rząd irański postanowił wysłać oddziały wojskowe do Azerbejdżanu, co jest sprzeczne z układem, zawartym między autonomicznym Azerbejdżanem a rządem w Teheranie. Rząd uzasadnia wysłanie

wojsk koniecznością zabezpieczenia porządku w Azerbejdżanie podczas wyborów, wyznaczonych na 10 grudnia br. Władze autonomiczne Azerbejdżanu sprzeciwiają się stanowczo decyzji rządu centralnego.

Agencja Reutera podaje treść oświadczenia, ogłoszonego przez radio w Tabryz (Azerbejdżan). Radio Tabryz podkreśla, że rząd Ghavam el Sultaneh ma charakter reakcyjny i zmierza do zlikwidowania rządów demokratycznych w Azerbejdżanie. „Żołnierze Ghavam el Sultaneh — głosi radio Tabryz — dopuszczają się okrucieństw wobec ludności cywilnej. Reakcyjniści mordują kobiety, dzieci i duchownych, którzy współpracują z demokratami“.

Centrum nie weszło do nowego rządu w Niższej Saksonii

HANOWER (ZAP). W Niższej Saksonii, kraju strefy brytyjskiej, utworzony został rząd, w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich partii z wyjątkiem Centrum. Nowy wybrany premier dr Kopf, w wywiadzie udzielonym korespondentom prasowym, wyraził przekonanie, że w przyszłych Niemczech administracja będzie spoczywała możliwie w jak największym stopniu w rękach samorządu, a organy państwowe będą sprawowały tylko ich kontrolę.

Dotychczasowe rządy prowincjonalne w Hanowerze, Brunświku i Oldenburgu zostały zniesione.

Dementi prasy mongolskiej

Nie ma koncentracji wojsk na granicy chińskiej

ULAN-BATOR (TASS). W prasie mongolskiej opublikowane zostało sprostowanie Min. spr. zagr. Mongolskiej Republiki Ludowej, które głosi, że podana w tych dniach przez radio Seul wiadomość o koncentracji wojsk Mongolskiej Republiki Ludowej na granicy chińsko-mongolskiej jest zmyślna.

Gość szwedzki w Warszawie

WARSAWA (PAP). W dniu 28 listopada r. przyjechał w wizytę do Warszawy wybitny gość szwedzki p. Martin Perslov — wiceprzewodniczący Komitetu Opieki nad Cudzoziemcami. Po południu p. Perslov zwiedził Warszawę, której zniszczenie wywarło na nim duże wrażenie.

Tego samego dnia p. Perslov opuścił Warszawę, udając się do Pragi.

Min. Rzymowski i gen. Skwierczewski w Meksyku

NOWY JORK (PAP). Do stolicy Meksyku przybyli minister spraw zagran. Wincenty Rzymowski oraz generał Skwierczewski. Prasa amerykańska podała na naczelnych miejscach wiadomość o ich przybyciu.

Hess odzyskał pamięć

NORYMBERGA (PAP). Skazany na dożywotnie więzienie Rudolf Hess odzyskał nagle pamięć. Lekarze tłumaczą ten objaw wstrząsem nerwowym, jakiego musiał doznać Hess po wyroku norymberskim. Należy jednak raczej przypuszczać, że obecnie Hess nie uważa potrzeby symulowania choroby nerwowej i zaniku pamięci.

Czekolada angielska dla dzieci niemieckich

HAMBURG (ZAP). W Bristolu wśród kupców i przemysłowców zebrano 2 tys. tabliczek czekolady dla dzieci niemieckich. W wielu wypadkach zdarzało się, że kto nie mógł sobie pozwolić na kupno czekolady, to oddawał swe odcinki z karty żywnościowej, aby pomóc niemieckim dzieciom. Rząd Wielkiej Brytanii udzielił już zezwolenia na wywiezienie tej czekolady.

LONDYN (ZAP). Prasa londyńska przyjęła z wielkim zadowoleniem zarządzenie o zezwoleniu na wysyłanie do Niemiec 3 i pół kg paczek żywnościowych. „Times“ i „Manchester Guardian“ z uznaniem podkreślają zrozumienie nędzy bliźniego i wyrażają przekonanie, że zarządzenie to w dużym stopniu przyczyni się do złagodzenia głodu w Zagłębiu Ruhry.

Kto przeciwdziała powrotowi żołnierzy armii Andersa do Polski
Oświadczenie delegata Polski na komisji ONZ

NOWY JORK (PAP). W dniu 28 listopada na posiedzeniu komisji społeczno-humanitarnej Generalnego Zgromadzenia delegat polski Józef Winiewicz złożył oświadczenie w sprawie armii Andersa.

Oświadczenia swe delegat polski zaczął od stwierdzenia, że rząd polski wielokrotnie oświadczał, iż pragnie powrotu do kraju wszystkich żołnierzy z Zachodu i jeśli tak znaczna część żołnierzy Andersa pozostaje wciąż na obczyźnie, to powodem tego jest z jednej strony propaganda czynników kierowniczych tej armii, z drugiej zaś fakt, że w oddziałach Andersa znalazła się znaczna część ludzi, którzy bądź przymusowo, bądź dobrowolnie walczyli w czasie wojny w armii niemieckiej i zostali zwerbowani do armii Andersa w ostatnim stadium wojny z obozów jeńców.

Rząd polski świadczy o tym, że tysiące Polaków wcielono do armii niemieckiej pod przymusem, pragnie umożliwić im powrót do kraju i zorganizować komisje rehabilitacyjne dla b. członków armii niemieckiej. Do tej pory tysiące obywateli polskich poddało się takiej rehabilitacji. Ludzie, którzy, mają sumienie w porządku, powracają, stają przed komisją rehabilitacyjną i po oczyszczeniu się z zarzutów bior znów udział w odbudowie państwa i kraju. Jest jednak w armii Andersa wielu ludzi, którzy wiedzą, że nie mogą przedstawić dowodów, iż do armii niemieckiej wcielono ich siłą. Ci właśnie ludzie stanowią jeden z ośrodków oporu i propagandy przeciwko powrotowi do kraju.

Delegat Polski wyraził nadzieję, że wszyscy ci, którzy pragną pomóc w odbudowie swego kraju, powrócą do Polski.

Dalszy ciąg procesu NSZ
Zeznają wciąż jeszcze oskarżeni - W Łodzi rozpoczął się nowy proces organizacji nielegalnej

WARSAWA (PAP). W dalszym ciągu przewodu sądowego przeciwko sztabowi OP i NSZ w Warszawie zeznaje oskarżony Swiszc, dając wykrętne odpowiedzi. Osk. Łosowski składa zeznania w sposób pewny i spokojny, robiąc wrażenie zdecydowanego na mówienie prawdy, bez względu na stopień, w jakim obciążony współoskarżonych. Osk. Sławik przyznaje się „częściowo“ do winy, starając się w zeznaniach swych, robiących wrażenie dobrze opracowanego referatu, przedstawić siebie jako jedyne szermierza polskości na Śląsku podczas okupacji.

Święto artylerii Wojska Polskiego

WARSAWA (PAP). Dzień 1 grudnia jest dorocznym świętem artylerii Wojska Polskiego. W związku z tym naczelne dowództwo ogłosiło rozkaz na „Dzień Artylerii“. Rozkaz podpisał: marsz. Roła-Żymierski gen. Spychalski oraz szef sztabu generalnego gen. Korczycki.

Żydzi domagają się: 1. Wycofania wojsk angielskich 2. Skasowania mandatu 3. utworzenia państwa żydowskiego. Manifestacje Żydów amerykańskich w Waszyngtonie

LÓDŹ (PAP). Przed Wojskowym Sądem Rejonowym toczy się proces 13 oskarżonych o przynależność do nielegalnej organizacji pn. „samodzielną grupą konspiracyjnego Wojska Polskiego Łązy“ w Częstochowie.

Memoriał żydowskiej partii komunistycznej w Palestynie do ONZ

siące listopad, grudzień i styczeń. JERUZOLIMA (PAP). Żydowska Partia komunistyczna w Palestynie przelała we wtorek na ręce ONZ w Nowym Jorku memoriał, w którym domaga się utworzenia w Palestynie państwa żydowsko-arabskiego. Żydowska partia komunistyczna żąda również skasowania mandatu brytyjskiego nad Palestyną oraz ewakuacji wojsk brytyjskich z tego kraju.

NOWY JORK (Obsl. wł.) Żydzi amerykańscy manifestowali przed gmachem min. spraw zagranicznych w Waszyngtonie, domagając się od Ameryki otwarcia Palestyny dla swobodnej emigracji Żydów.

Świat w kilku wierszach

Premier Jose Giral zaznaczył na konferencji prasowej, że zerwanie przez Narody Zjednoczone stosunków z gen. Franco doprowadziłoby do obalenia reżimu faszystowskiego w Hiszpanii.

Do Nowego Jorku przybył na pokładzie statku „Queen Elisabeth“ duński min. spraw zagr. Rasmusen. Celem podróży ministra jest m. in. sprawa włączenia do traktatu pokojowego z Niemcami odszkodowania wojennego na rzecz Danii w wysokości 2 milionów dolarów.

Do Warszawy powróciła grupa dziennikarzy polskich, która na zaproszenie rządu rumuńskiego bawiła w Bukareszcie w czasie wyborów.

Wicemin. obrony narodowej generał Świerczewski przybył do Meksyku, witany przez meksykańskiego min. spraw zagr., posła polskiego Drohojowskiego i innych.

Marszałek Montgomery odbywając podróż inspekcyjną po Środkowym Wschodzie, przybył w drodze z Egiptu do Palestyny. W dniu święta narodowego Albańii 28 listopada premier Osóbka-Morawski wysłał depeszę i gratulacyjną do albańskiego prezesa rady ministrów, Hodża.

Według doniesień z Ameryki pastor Niemöller przybędzie 1-go grudnia do Nowego Jorku i weźmie udział w obradach przedstawicieli kościoła w Ameryce.

Ogólna produkcja przemysłowa w sowieckiej strefie osiągnęła już 45% stanu z roku 1938. Tymczasem w zachodnich strefach obecna produkcja sięga zaledwie 30% przedwojennej.

Kierownik Centralnego Urzędu Wyżywienia i Rolnictwa w strefie bryt. Schlange-Schoeningen domaga się u władz okupacyjnych rewizji systemu podatkowego w Niemczech.

Przed sądem w Paryżu toczy się proces przeciwko twórcy jejii ochotniczej, która walczyła po stronie Niemców, pfk. Labonne. Oskarżony nosił mundur niemiecki. Sąd uznał go winnym współpracy z Niemcami i skazał na dożywotnie ciężkie roboty.

Reuter donosi, iż kandydat partii liberalnej, dr Tomasz Berreta, został wybrany prezydentem Urugwaju większością przeszło 100 tysięcy głosów. Drugim kandydatem był przedstawiciel partii narodowej, Harera.

W brytyjskim wojskowym szpitalu w Berlinie zmarł na skutek odniesionych ran od kul karabinowych oficer brytyjski, którego znaleziono rannego w niedzielę wieczór w jego mieszkaniu w Charlottenburgu. W tym samym mieszkaniu znaleziono zwłoki zamordowanej Niemki.

Przedstawicielka Hindusów, pani Pandit oświadczyła na komisji prawniczej, iż kontrola gospodarcza Unii Południowo-Afrykańskiej w stosunku do 8 milionów Hindusów jest obelgą dla nich.

Agencja Taniug donosi z Triestu, że komitet wyzwolenia do ONZ w sprawie nadań Triestowi demokratycznej konstytucji i wycofania z niego obcych wojsk okupacyjnych.

Prezydent KRN Bierut przyjął delegację Kościuszkowców, która wręczyła Prezydentowi Oznakę Kościuszkowską.

Wzrost bandytyzmu w Niemczech

400 rabunków w ciągu miesiąca w okręgu Hamburga - 550 włamań na większą skalę w strefie brytyjskiej - 10 tys. młodzieży trudni się kradzieżą i nielegalnym handlem

BERLIN (ZAP). Głód, brak mieszkań i brak opału spowodowały w strefie amerykańskiej i brytyjskiej demoralizację ich mieszkańców i niebezpieczne zaburzenia w życiu społecznym.

Kradzieże, włamania, napady i mordy są na porządku dziennym i jakkolwiek jest już 18 mies. po wojnie, to jednak nie zapowiada poprawy stosunków w tym kierunku. W obrębie Dyrekcji Kolejowej Hamburga zanotowano tylko w ciągu października 400 rabunków w pociągach i aresztowano 1250 osób. W czasie od stycznia do września w brytyjskiej strefie zanotowano 3105 kradzieży przy czym w 550 wypadkach były to włamania na większą skalę. W przybliżeniu obecny stan przestępczości jest więc 6 razy większy niż przed wojną. Amerykańskie władze okupacyjne obliczają, że w ich strefie co najmniej 10 tys. młodzieży stale zatrudnia się nielegalnym handlem i kradzieżą przy czym zastrzegają, że cyfra ta może sięgać nawet 30 tys. Niemalą rolę w przestępczości odgrywają w Niemczech obcokrajowcy. Są to elementy faszystowskie — byli członkowie SS, konfidenci Gestapo i wywiezieni przez hitlerowców na roboty, którzy teraz wzbraniają się repatriacji, uprawiają wrogą propagandę przeciw swym krajom i zagrażają pokojowi światowemu. Te wrogie demokracji elementy żyją kosztem Niemców, bo wiem tak żywność jak i odzież, którą dostają, przypadały im w Niemczech. Niemcy tylko wtedy powrócą do normalnych warunków, skoro mocarstwa zachodnie zastosują

lin—Magdeburg przed kilku dniami 40 uzbrojonych bandytów wkradło się do pociągu pospiesznego i ograbilo wszystkich pasażerów. W tym samym dniu podróżni pociąg osobowego, jadącego z Poczdamu do Brandenburga ograbieni zostali przez bandę złodziei, złożoną z cudzoziemców.

Zarządzeniem władz sowieckich każdy pociąg jadący na trasie Berlin—Magdeburg będzie konwojowany przez 10 uzbrojonych policjantów i 2 urzędników tajnej policji.

W Paryżu na konferencji UNESCO

przyjęto wniosek Polski

Pomoc dla krajów zniszczonych powinna odpowiadać rzeczywistym stratom. Przyjęcie na cześć del. polskiej

PARYŻ (PAP). Na konferencji UNESCO trwają nadal prace w komisjach i podkomisjach. Na posiedzeniu komisji odbudowy delegacja polska złożyła rezolucję, w której wyraża zdanie, że pomoc udzielana krajom zniszczonym powinna odpowiadać stratom rzeczywistym poniesionym przez te kraje. Należy wziąć pod uwagę nie tylko straty materialne, ale również straty w ludziach spowodowane przerwaniem nauczania. Mimo, iż straty w ludziach są nie do naprawienia, można ustalić pewien ekwiwalent materialny według ich znaczenia dla kraju. Zadaniem UNESCO byłoby oszacowanie tych strat. Znalezienie środków należałoby do ONZ. Rezolucja polska została poparta przez delegację francuską, belgijską i brytyjską i została odesłana do komitetu wykonawczego UNESCO.

Na posiedzeniu podkomisji nauk społecznych, filozofii i humanistyki wybrano na stanowisko wiceprzewodniczącego, polskiego wiceministra kultury i sztuki — Kruczkowskiego.

PARYŻ (Obsl. wł.) W salach Sorbony towarzystwo przyjaciół polskofrancuskiej podejmowało polską delegację na konferencję UNESCO. Gości przywitał prof. Joliot-Curie, a w imieniu delegacji polskiej przemówił rektor Stefan Pienkowski, który podkreślił, że polskie metody pracy naukowej najbardziej odpowiadają „showi polskiemu”.

SA podpalilo Reichstag

Dokument z 1934 roku

BERLIN (PAP). W skrytce pewnego adwokata w Goettingen znaleziono list podpisany przez Ernsta Kruetze, który był osobistym adiutantem szefa SA Roehma. W liście tym datowanym dnia 10 lipca 1934 r. pisał Kruetze, że Reichstag został spalony nie przez komunistów, ale przez członków SA. Adwokat nie chce zdradzić nazwiska klienta, dla którego przechowywał dokument.

Z posiedzenia w Izbie Gmin

Upaństwowienie transportu w Anglii

60 przedsiębiorstw kolejowych ulegnie nacjonalizacji - Min. Mac Neil o propozycji Stalina w sprawie UNRRA - Premier Attlee udzieli dalszych wyjaśnień na temat sytuacji w Niemczech

LONDYN (PAP). Izba Gmin rozpatrywał projekt ustawy o nacjonalizacji transportu brytyjskiego. Projekt przewiduje stworzenie pięciosobowej Komisji Transportowej, która będzie zarządzać wszystkimi działami znacjonalizowanego transportu. Prócz tej zasadniczej działalności, komisja z dniem 1. 1. 1948 roku przejmie zarząd londyńskiego ruchu pasażerskiego, jak również i prywatne przedsiębiorstwa przewozowe, zajmujące się transportem na odległości ponad 40 mil. Aktywa przejmowanych przedsiębiorstw zostaną skompensowane za pomocą „brytyjskich akcji transportowych” gwarantowanych przez skarb państwa. Prócz tego komisja będzie mogła emitować obligacje do wysokości 250 milionów funtów. Ogółem ma być przejętych 60 przedsiębiorstw kolejowych, które w 1938 r. miały 83.000 km toru.

LONDYN (Obsl. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu angielskiej Izby Gmin minister Mac Neil mówił o propozycji generalissima Stalina w sprawie przedłużenia na rok 1947 akcji UNRRA dla krajów potrzebujących. W odpowiedzi na propozycję Stalina rząd brytyjski zaproponuje komisji ekonomicznej ONZ zajęcie się tą sprawą i zadecydowanie, jakie istnieją potrzeby w poszczególnych krajach.

LONDYN (PAP). Premier Attlee oświadczył w Izbie Gmin, że nie wyklucza możliwości mianowania brytyjskiego ministra-rezydenta w bry-

tyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec, jakkolwiek zrealizowanie tego projektu napotyka wielkie trudności. Eden poparł ten projekt i prosił premiera o udzielenie wyjaśnień na temat sytuacji w Niemczech, która — jak mówił — wywołuje niepokój w parlamencie. Premier odpowiedział, że śledzi z największą uwagą sprawy niemieckie, pragnąc jak najlepszego ich uregulowania, ale udzieli w tej sprawie wyjaśnień dopiero w późniejszym czasie.

Pierwszy port w ZSRR



725 lat temu założone zostało miasto nad ujściem Okj do Wolgi—Nizni Nowogród, obecnie nazywany Gorkim, na cześć światowej sławy pisarza Maksyma Gorkiego, który tu się urodził. W czasie ostatniej wojny z portu Gorkiego płynęły na front nieprzerwany strumieniem samochody, obrabiarki i różnego rodzaju broń. Po kapitulacji Niemiec, praca została przestawiona całkowicie na produkcję pokojową. W porcie zaladowane i wyładowane się dziennie około 20-tu statków i 60 barek, 7 potężnych dźwigów wraz z innymi nowoczesnymi maszynami, lekko spełnia pracę którą 30 lat temu wymagała zatrudnienia 2000 ludzi.

Z frontu walki z bandytyzmem

Zniszczenie band ukraińskich nacjonalistów

KRAKÓW (PAP). Oddziały Wojska Polskiego, tępiące na terenie woj. rzeszowskiego bandy UPA odniosły w ostatnim czasie dalsze poważne sukcesy. Oddział WP, przy współudziale Milicji i ORMO, rozbił w okolicy Dynowa groźną bandę „Burlaka”, liczącą około 300 ludzi. Banda ta dokonała poprzednio napadu na ludność cywilną Dynowa, rabując szereg sklepów, oraz mieszkań prywatnych. W rejonie Sanoka rozbito bandę Krylaczka, w okolicy Łukowa zaś ujęto w potyczce rejonowego dowódcę band Michała Zimana, noszącego pseudonim „Lewko” oraz lekarzkę

bandy „Ksenię”. Przy ujęciu dowódcy znaleziono szereg dokumentów i instrukcji. Ujęto dalej grupę terenową „Niezaję”, która dokonywała rabunków żywności i odzieży na ludność wiejskiej w pow. sanockim. Po ważnym sukcesem jest wykrycie i zajęcie przez oddziały WP wielkiego obozu zimowego bandy „Hrynja” w okolicy Jasła. Obóz, chroniony 3-ma bunkrami obronnymi, zaopatrzony był w żywność na okres zimowy, broń i odzież. Dezorganizacja i rozbicie band umożliwiła oddziałom wojskowym sprawne oczyszczenie terenu z min. założonych przez banderowców.

Ważne dla posiadaczy odbiorników radiowych

Ostatnio ukazały się w prasie komunikaty o przejęciu przez Urzędy Pocztowe inkasa należności abonamentowych za odbiorniki radiowe z dniem 1 grudnia br. Obecnie informują nas ze strony międzynarodowej, że wiadomość ta była przedwczesna. Przejęcie agend inkasowych przez pocztę nastąpi w terminie późniejszym i dokonane będzie stopniowo. Chwilowo w sposobie uiszczania opłat radioabonamentowych żadna zmiana nie zajdzie. Należy więc wszelkie opłaty abonamentowe wpłacać nadal, jak dotychczas, w placówkach Polskiego Radia.

Oficjalnie inkasować Urzędem Pocztowym nastąpi osobno zawiadomienie oficjalne.

Sekretarz CKW PPS Józef Cyrankiewicz ministrem bez teki

WARSZAWA (PAP). Prezydent Krajowej Rady Narodowej na wniosek Prezesa Rady Ministrów, mianował ob. Józefa Cyrankiewicza sekretarzem generalnego CKW PPS ministrem bez teki. Jednocześnie prof. Stanisław Leszczycki, członek PPS mianowany został wiceministrem Spraw Zagranicznych.

Eugeniusz Zermentowski

32



Powieść z czasów Katarzyny Wielkiej

Katarzyna ziewnęła. Boże, co za piła! Nigdy stąd chyba nie wyjdzie...
— Punkt trzeci: działobicie... W tej materii senat natrafił na tak zwaną lukę w prawie... Ustawa nie przewidywała...
— Czy to moja wina, mój hrabio, że ustawa czegoś nie przewidywała. Niech się nad tym senat głowi...
— Ach! Wasza Wysokości, szykowałem na koniec wiadomość która, o ile mi wolno było przypuszczać...
— Tylko nie o działobiciu, bo to mnie...
— W zupełnie innej materii... Wiadomość, która niezawodnie bardziej, niż działobicie zainteresuje Waszą Wysokość, a także inne osoby... — wzrok uporczywie powracał do kotary...
Och, ten szatan domyśla się... albo i wie na pewno! Zebyś pękł...
— Chodzi o hrabiego Poniatowskiego...
Przymrużyła oczy. Ach, tu cię boli... Tylko mu nie dać poznać, że to mnie poruszy...
— Kanclerz Bruehl długo domagał się odwołania hrabiego... Na usilne jednak nalegania... hm... ponieważ jednak bez zgody Senatus Consilium król polski nie ma prawa mianować posła, a trudno w takiej chwili wstrząśnięć europejskich zwolęwać taką radę, przeto król August III, postanowił, jako elektor saski, mianować hrabiego Poniatowskiego posłem swoim przy na-

szym Dworze. Elektorowi wolno posługiwać się ludźmi wszelkiej narodowości... Właśnie nadeszła nominacja...
— Przypuszczam, że hrabia Poniatowski rad z niej będzie — powiedziała oziębło — ale nie rozumiem, pocóż mnie... o tej porze...
Lewy policzek Szuwałowa drgnął spazmatycznie. Twarz cała wykrzywiła się straszliwie. Chwilę tak trwała, drgając drobny dreszczem, przywołując na pamięć chimery i monstra z Notre Dame. Potem powróciła do zwykłego swego wyrazu.
Szuwałow podniósł się.
— To wszystko, Wasza Wysokości — skłonił się westchnąwszy, zamknął teczkę. — Nie wiem, skąd tu przeciąg u Waszej Wysokości...
Poszła za jego wzrokiem: kotara wydeła się jak żagiel dotknięty wiatrem.
Widząc, że księżna milczy i uśmiecha się ironicznie, dodał:
— Hm... Niezwykły przeciąg... Wbrew surowej etykietce...
— Nie szkodzi mi, na szczęście — odparła z uśmiechem — jestem bardzo odporna na przeciągi... Żegnam hrabiego.
— Uff, ależ to mandryl nieznośny — wołał Narzyskiu, po wyjściu Szuwałowa — słyszeliście: przeciąg wbrew surowej etykietce. A żeby cię zawiało!
— Tak. Ale na przyszłość proszę nie dmuchać na kotarę. Tak wam pilno do twierdzy szlissensburskiej?...
— Eee, nie taki diabeł straszny!... No, więc gratulacje, Stasiu, jesteś nareszcie posłem! — Pierwsza wina wylała wielką księżną. Panowie uściskali się.
— Jeść, jeść, jeść! Zadzwońcie na służbę... Przytułała mała Tania.
— Zawołaj, Taniu, Siergieja.

Kiedy się zjawił kamerdyner, panowie znowu powędrowali za kotarę.
— Co dziś na kolację, Siergiej?
— Melduję posłusznie, kotlety baranie à la Ostermann, karp z wody, pstrągi w śmietanie, omlet à la Pompadour...
— Doskonale! Przyniesiesz, mój Siergiej, po cztery porcje każdej potrawy... Czekaj-że, czemu robisz taką ździwioną minę?
— Rozkaz. Po cztery porcje...
— I wina. Dwie, nie! trzy flaszki reńskiego. I burgunda. Tylko na jednej nodze!
— A gdzie mała? Nie widziałem jej dotąd...
Zmarszczyła brwi.
— Ja także rzadko ją widuję.. Och, jakże stęskniłam się za tobą, My Great... Kocham się coraz więcej... A to takie smutno, kiedy się nie jest razem... Teraz, kiedy zostałeś posłem...
— Będą nas bardziej pilnować...
— Och, My Great, myślałam, że to nam ułatwi widzenie się!
— Będę z tobą zawsze, kiedy zażadasz. Wbrew wszelkim przeszkodom... Kocham cię... Dałaś mi pierwsza poznać, co znaczy miłość... Jesteś pierwsza i zostaniesz ostatnia, Katiu!
— Pamiętaj... pamiętaj...
Ogarnęło ją to omdlewające uczucie, które tak dobrze znała, które powracało na myśl każdą o nim, które obezwładniało ją na jego widok. Serce było niespokojnie, jak dzwon targany niwidocznymi więzami... Miłość, miłość, czemu bez niej smutno, a z nią niespokojnie... Bez niej w sercu pustka i martwość... a z nią w sercu radość, szczęście, miłość...
(Dalej ciąg nastąpi)

SPORT

Piłka nożna w Czechosłowacji

PRAGA. Na stadionie sportowym w Pradze odbyło się spotkanie piłkarskich reprezentacji wojskowych Anglii i Czechosłowacji w obecności 10.000 widzów. Spotkanie zakończyło się zasłużonym zwycięstwem drużyny czeskiej, w stosunku 5:1 (2:1).

W 11 kole ligowych rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Czechosłowacji spotkały się w ub. niedzielę następujące drużyny: AC „Sparta” Praha — „Victoria” Zizkov Praha 3:2, SK „Slavia” Praha — SK „Bratislava” 3:2, SK „Ostrava” — SK „Liben” Praha 2:0, SK „Olomuniec” ASO — SK „Kladno” 3:0, SK „Victoria” Pilzno — SK „Zylin” 6:2, SK „Bata” — SK „Zidencice” 4:0, SK „Jednota” Koszyce — SK „Bohemians” Praha 5:1.

Na czele tabeli ligowej figuruje w dalszym ciągu drużyna praskiej „Slavii” z 19 pkt, przed SK „Kladno” 16 pkt. Niedzielnym meczom ligowym przypatrywało się ok. 70 tys. widzów.

Woodcock - Spagnolo

LONDYN. Mistrz Anglii w wadze ciężkiej, Bruce Woodcock spotka się 17 grudnia w Londynie na Harringay Arena z Włochem Duilio Spagnolo. Spagnolo będzie pierwszym pięściarzem włoskim, który po wojnie walczył będzie na ziemi angielskiej.

Kontuzja Beau Jack'a

NOWY JORK. W Chicago amerykański pięściarz zawodowy Beau Jack podczas jednego ze swych treningów przed spotkaniem z Willie Joyce, doznał złamania ko-

ści w lewej dłoni. Beau Jack jest dawnym mistrzem świata w wadze lekkiej i obecnie jednym z najpoważniejszych pretendentów do tytułu mistrzowskiego w wadze półśredniej.

Odwieziony do specjalisty Beau Jack, według opinii lekarskiej będzie niezdolny do walki na przeciąg 4-ch miesięcy. Beau Jack został przewieziony do Nowego Jorku, gdzie będzie poddany operacji.

Anglia - Irlandia 8:2 (6:1)

LONDYN. W Huddersfield odbyło się międzypaństwowe spotkanie w piłce nożnej między Anglią i Holandią, zakończone zwycięstwem gospodarzy w stosunku 8:2 (6:1). Mimo niespodziewanie wysokiej porażki zespół holenderski był w polu prawie równorzędny przeciwnikiem. O wyniku spotkania zadecydowała niedyspozycja strzałowa ataku gości oraz słaba gra ich obrony, szczególnie w pierwszej połowie meczu.

Irlandia - Szkocja 0:0

LONDYN. Rozegrany na stadionie Hampden Park w Glasgow mecz piłki nożnej między reprezentacjami Irlandii i Szkocji zakończył się wynikiem bezbramkowym. Gra naogół wyrównana stała na dość wysokim poziomie. Przy pewnej dozie szczęścia Irlandia mogła zejść z boiska jako zwy-

Boks w Szwecji

SZTOKHOLM. W Fare Hall w Gothenburgu odbyło się wczoraj spotkanie pięściarskie między mistrzem Szwecji wagi ciężkiej Olle Tandbergiem i Johnem Nilssonem. Zwyciężył

Tandberg przez techniczne k.o. W dalszych spotkaniach Murzyn francuski Battling Haj pokonał na punkty Szweda Anderssona w 8-miorundowej walce w wadze lekkiej, a Oiva Purho (Finlandia) odniósł punktowe zwycięstwo także po 8-miu rundach walki z Arentem Wilsonem (USA).

Montgomery nadal mistrzem

NOWY JORK. Murzyn amerykański z Filadelfii — Bob Montgomery zachował tytuł mistrza wagi lekkiej, nokautując 26 bm. w 8-ej rundzie swego przeciwnika, także Murzyna Wesley Mouzona. Spotkanie obliczone było na 15 rund.

Mistrzostwa świata w tenisie stołowym

PARYŻ. Podano tu oficjalnie do wiadomości, że mistrzostwa świata w tenisie stołowym odbędą się we Francji między 28 lutego i 7 marca przyszłego roku. Mistrzostwa świata poprzedzi międzynarodowy turniej ping-pongowy, który będzie miał miejsce w Paryżu w czasie od 28 grudnia do 3 stycznia.

Siatkówka na Olimpiadzie

PARYŻ. Międzynarodowa Federacja Piłki Siatkowej postanowiła wystąpić do Komitetu Olimpijskiego z prośbą włączenia piłki siatkowej do programu nadchodzącej Olimpiady w Londynie w 1948 roku. „Petycja” w tej sprawie została podpisana przez następujące państwa: Afrykę Płd., Argentynę, Belgię, Brazylię, Kanadę, Chiny, Egipt, Francję, Holandię, Włochy, Polskę, Portugalie, Rumunię, Czechosłowację, Turcję, ZSRR, USA i Jugosławię.

Sport rzemieślniczy

Jarosław, w listopadzie JAROSŁAW (młr). Iestniej^a tychczas w Polsce tylko dwa rze-

mieślnicze kluby sportowe. Są to: Błyskawica w Przemysłu i Rzemieślniczy Kl. Sportowy w Jarosławiu, oba więc na kresach połudn. wsch. Polski.

Jarosławska rzemieślnicza placówka WF powstała niedawno, bo 22-go lipca 1945 r. Pierwszy występ jej piłkarzy odbył się z początkiem sierpnia 1945 r. Inicjatorami i założycielami byli pp. Jan Wołoszyn i Franciszek Wójcik, ówczesny sekretarz Pow. Cechu Rzemieślniczego. Klub zorganizował od razu 3 sekcje: piłki nożnej, bokserską i motocyklową. Piłkarze rozegrali już 15 meczów, w tym 4 mistrzowskie, a z towarzyszkimi m. in. zawody międzynarodowe z czeską drużyną z Mor. Ostrawy „Slavia” i rewanż z nią w Mor. Ostrawie. Bokserzy rozegrali mecze pięściarskie

z JKS-em i KS Cukrownią w Przeworsku.

Sekcja motocyklowa, posiadająca 9 maszyn, zorganizowała 7 lipca 1946 r. „Gymkhanę”, nado wyjechała w pełnym składzie na zawody do Zakopanego, Krynicy, Przemysłu i Łodzi, zdobywając nagrody i dyplomy.

Obecnie klub ma 3 drużyny piłkarskie (I, rez., i juniorów), stara się o trenera do piłki nożnej, tworzy sekcje: wioślarską (bliiskość Sanu) i lekkoatletyczną. Inicjatywa rzemieślników ma piękne widoki rozwoju i godna jest naśladownictwa w całej Polsce, w której powinny powstać również rzemieślnicze placówki bieżącej fizycznej, by krzewić zdrowie wśród ludzi zajętych przy warsztatach i zapewniać im po ciężkiej pracy wytchnienie i godziwą rozrywkę.

Wydawnictwa nadesłane

INSTYTUT WYDAWNICZY „NASZA KSIEGARNIA”

pragnąc zainteresować pisarzy problemem dobrej książki dla młodych czytelników ogłasza

KONKURS

na powieść dla dzieci w wieku od 10 do 15 lat. Tematyka utworu dowolna, z tym, że obok swoich wartości literackich i wychowawczych musi być dostępna i zrozumiała dla dzieci w określonym wyżej wieku i dostosowana do ich psychiki.

Utwory dotychczas nie drukowane należy nadesłać do 1. 6. 1947 r. do Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia”, Warszawa, ul. Smulikowskiego 4, z dopiskiem na kopercie „Konkurs”. Prace winny być opatrzone godłem. Nazwisko i dokładny adres autora załączyć w zamkniętej kopercie.

Nagrody: I — 80.000 zł, II — 40.000 zł, III — 20.000 zł.

Sąd Konkursowy może po zapoznaniu się z nadesłanym materiałem inaczey rozdzielić wymienione nagrody. Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia” zastrzega sobie prawo pierwszeństwa do drukowania nagrodzonych i wyróżnionych utworów na o-

gólnie przyjętych warunkach wydawniczych.

Objętość powieści winna wynosić od 8 do 15 arkuszy druku (garnitur).

Skład jury konkursu stanowią: M. Gutry (Zw. Bibl.) — przewodnicząca, St. Babiński (Min. Ośw.), St. Aleksandraczak (Czasopisma dziecięce: Płomyk, Płomyczek), K. Jezewska (Min. Kult. i Szt.) J. Szczur (Zw. Zaw. Liter.), T. Szczuchra (Inst. Wyd. „Nasza Księgarnia”), J. Włodarski (Zw. Naucz. Polskiego).

Wyniki konkursu zostaną ogłoszone za pośrednictwem prasy.

Atlas szkolny Eug. Romera, Książnica-Atlas. (Zjednoczone Zakłady Kartograficzne i Wydawnicze wydały ostatnio mały atlas geograficzny (wydanie 14). Warto zaznaczyć, że pierwszy polski atlas szkolny wydrukowany został we Wrocławiu, u Korona z początkiem XIX wieku. Wydany ostatnio atlas szkolny Eug. Romera jako pierwszy powojenny atlas szkolny ukazał się na Ziemiach Odzyskanych.

Le roman de Tristan et Isent — opr. J. Bédier — Książnica — Atlas, Wrocław — Warszawa 1946.

Découvertes — Charles Vildrac — Książnica-Atlas, Wrocław — Warszawa 1946.

podziwiane na tegorocznych „Targach Jesiennych” w Poznaniu, do nabycia



Jan Bernard

Hurtowa sprzedaż artykułów gospodarczych, galanteryjnych i kosmetycznych

POZNAŃ, Stary Rynek 44 - tel. 35-77 (wejście z ul. Woźnej) 3122.

Pomadki do ust

Najmodniejsze kolory

Trwale, o miłym zapachu

UŻYWAJ WYŁĄCZNIE

G. BEDNARSKIEJ

Laboratorium Kosmetyczne Poznań, ul. 27 Grudnia 3

Telefon 45-47 3085r

Światłoczuły papier Kopolifol

do kopiowania planów, rysunków i t.p.

produkuje i dostarcza:

Wytwórnia Chemiczna GARBOCHEMIA

Kraków, ul. Krakusa 9

1128, Telefon 55 186

Wylączna sprzedaż na województwo Pomorskie

CHOINEK

Kurt Detal

dokonywuje Spółdzielnia „LAS”

TORUŃ, ul. Mickiewicza 9, pok. 76

Telefon 641, wewn. 37 3090r

oraz przedstawicielstwa przy wszystkich Nadleśnictwach

Ostrzega się przed nielegalnym nabyciem choinek

PRECYZYJNY WARSZTAT MECHANICZNY



B. TARGOŃSKI

Bydgoszcz, Al. 1 Maja 61, tel. 20-00

Naprawiam maszyny do pisania, liczenia - przerabiam na układ polski — Kupuję maszyny wszelkich systemów, uszkodzone i części także. 7285

Zakład ORTOPEDYCZNY Z. Lachowicz

BYDGOSZCZ, Aleje 1 Maja 22 — Telefon 19-41

PROTEZY nóg, rąk, APARATY ortopedyczne GORSEY ortopedyczne, PODKŁADKI pod chore stopy, PAŃY prze-puklinowe i leaczniące, OBUWIE ortopedyczne 3111.

„POLA”

F-ma istnieje od 1920 r.

Przyprawa do Pierników.

Żeżeli smaczny PIERNIK 3131.

tylko na smudziowych korzeniach

»POLA«

„Pola” Lab. Chem. Bydgoszcz

Polecam na sezon rury, kolana do pieców kuchenni, naczynia kuchenne emaliowane garnki żeliwne, pałniki karbidowe mosiężne w większych ilościach. Wielki wybór — niskie ceny 286

Witold Lewandowski

BYDGOSZCZ, ULICA DŁUGA NR 25 TELEFON 17-38

Kupimy

dzieła naukowe, podręczniki i skrypty z dziedziny młynarstwa

w języku polskim i obcych 2857

„Społem” Okręgowy Dział Młynarski

Poznań, Pl. Wolności 15, tel. 44-97, 99-93

Najmilszy podarek na Św. Mikołaja to

„Precisious” Radio

Łódź, Sienkiewicza 2

Kupno, sprzedaż, zamiana, remont radiodbiorników wszystkich typów. Wojskowi i urzędnicy państwowi 10% zniżki. 2846r

Zakład radia-roentgena i elektrotechniki medycznej 7284

Henryk Rudak, Bydgoszcz, Pomorska 59/7, t. 3671


Zakupuje wszelkie części i materiały do radia-roentgena i elektrotechnik medyczne.

Wytwórnia bielizny damskiej

„Kimono”

Łódź, Piotrkowska 24, m 3125r

POLECA własne wyroby trykotowe i jedwabne



Kupię wosk montan i ciemną parafinę.

WYTWÓRNIA CHEMICALNA „BAŁTYK”

Bydgoszcz, ul. Gredzka 4, tel. 37-13 7288



Kremalin
Pasta do obuwia
Bydgoszcz

Pasty do obuwia

w kolorach: czarny, brąz, wiśniowy
ciemno-brązowy oraz biały

Zaprawy do podłóg

w kolorach: mahoniowa farbująca
oraz bezbarwna

znane, cenione poleta:

Fabryka Techniczno-Chemiczna

„KREMALIN”

Bydgoszcz, Bocianowo 25. tel. 31-6.

PRACOWNIA DAMSKIEJ BIELIZNY Mirosławy Stawskiej
wycowna bielizna trykotowa i ciepła
Hart — Łódź ul. Kościuszki 93 m 25
Przystanek przy ul. Świdłowa (Główna)
Telefon 189-40 1846r

Wytwórnia Cukrów „TA-JOJ”
Bydgoszcz, Aleje 1. Maja /1
poleca wysoko wartościowe
własne wyroby
sprzedaż hurtowa i detaliczna

PRACA
Czapnik, czapniczka (mistrz-
czelednik) potrzebny natych-
miast Szczecin Żółkiewskiego
4 m. 4. (2977r)

Technik dentystryczny, siła
pierwszorządna, zaraz potrzeb-
ny. Oferty „PAR” Poznań, Ra-
tajczaka 7, pod „11,807”. (3009r)

Polecamy! Kupujemy!
Foto-aparaty Kina 8-16 mm
Radio-aparaty
Naprawy maszyn do liczenia, pio-
ni, wymiana czcionek na polskie

JUPITER
Bydgoszcz, Stary Rynek 20, tel. 18-63

STANDARD
Pasta do obuwia
NATERPENTYNI
I SZLACHETNYCH
WOSKACH
ZAKŁADY CHEMICZNE „BION”
DR. M. WOJCIĘGHOWSKI i Ska
ADRES POCHYTNY „BION” KORYNIA TEL. 56

Blyszczyk
Do czyszczenia metali
luster, szyb itp.
FABRYKA CHEMICZNA
„Lubedzi”
BYDGOSZCZ-DWORCOWA 94
3133r
Żądać wszędzie

UWAGA!
Maszyny do liczenia ręczne — elektryczne „Facit” „Sundstrand” „Rheinmetall” „Astra” „Continental” „Mercedes-Burkhard” „Walther” „Hamman” „Brunswig” „Monroe” „Thales” oraz wszystkich systemów maszyn do pisania z długimi wałkami 48—65 cm natychmiast zakupi dla poważnej instytucji Zakład reperacyjny Maszyn Biurowych, Bydgoszcz, Pomorska 53, tel. 30-15, J. Skarbonkiewicz. Aktualnie również maszyny biurowe nawet zniszczone i polamane (7281)

Chromonikielne i miki kupuje Firma Radiotechniczna R. Łoskot, Bydgoszcz, Welniany Rynek 12, telefon 2036 (3019r)

SPRZEDAŻ
Koszule, krawaty, szale marki „Krawaty Polski” poleca po cenach fabrycznych Wytwórnia Krawatów Koszul i Szali Edward Krwiąk Łódź Piotrkowska 136 (2025r)

Dachówki, 3000 po 4,— zł. od zaraz Bydgoszcz, Dworcowa 51 m. 7. (7271)

Podeszwy drewniane do dybów (okulałów) i pantofli w dowolnych ilościach sprzedaje „Lama”, Bydgoszcz, Toruńska 59. Tel. 2275. (7167)

Bielizna damska w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz Łódź Nowomińska 4 (2600r)

Młynskie kamienie, turbiny, wszystkie maszyny młynskie, gaza, pasy siatki, gurdy, nalewy do kamieni itp. oraz wszelkie artykuły młynskie itp. poleca Eugeniusz Palaszewski, Warszawa, Poznańska 38 (150r)

Krawaty, szale w dużym wyborze poleca Wytwórnia „Atom” Łódź, Narutowicza 41.

Jedwab do szycia na rolkach, wszystkie kolory, poleca hurtowo: Wytwórnia Nowe k/Swiecła Gdańska 5, Pomorze. (3096r)

Motocykl DKW 125 na chodzie sprzedaje, Bydgoszcz, Szałnochy 6. (7265)

JOJO — doskonała namiastka kawa, żelatynowy, budynie, sose, jadalna itp. poleca Wytwórnia Artykułów Spożywczych „Marko” — Dr Kozłowska, Łódź, Kopernika 67. Prowadzi za zaliczeniem. Potrzebni agenci. (2976r)

Domy, wille, place poleca — poszukuje „Cepos”, Bydgoszcz, obecnie Dworcowa 9. Tel. 3883. (3135r)

Samochód 4-osobowy na chodzie z dokumentami na sprzedaż. Autostop, Bydgoszcz, Dworcowa 35. 3136r

POSZUKIWANIA
Rewkowski Witold, syn Józefa i Klauđii, urodz. 14. VIII. 1923 Wilnie. Wywieziony na roboty do Niemiec miejscowość Geinhausen, fabryka „Gummiwerke” Frankfurt a/Menem. Którego z kolegów wiedziałby coś o jego losie, proszony jest o podanie wiadomości ojcu. Toruń, Szewska 25/1. Józef Rewkowski. (3014r)

Papiernik Katarzynę ze Lwowa poszukuje Rost Stanisław, lekarz dentyista, Gdańsk-Wrzeszcz, Saperów 10. (3081r)

Repatriant z Wilna Wojciechówicz Michał poszukuje braci Wincentego, Józefa, Stanisława, Bydgoszcz, ul. Poniatowskiego 10/1. (7198)

Paczkowskiego Antoniego poszukuje Boładż Czesław, zamieszkały Toruń, ul. Bydgoska 58. (3011r)

PRZETARG
Fabryka Papieru i Tektury w Tarnówce pow. Złotów ogłasza przetarg na odbudowę instalacji i urządzeń elektrycznych na terenie swojej fabryki. Przetarg otwarty jest do 15 grudnia br. Informacji udziela Dyrekcja Fabryki w Tarnówce pow. Złotów. (3129r)

ostatnia nowość!
CAPRIDONT
„PASTA DO ZĘBÓW”
CAPRI
PUDER I KREM
żądać wszędzie!
LAB. CHEM. — MGR. EDMUND KEMNITZ Sp.z.o.o.
WARSZAWA · PODCHORĄŻYCH 4



RÓŻNE
Rentgenowski aparat weżmie w dzierżawę. Zgłoszenia Toruń, Kłownicza 43/3, dr Humiecki. (3055r)

ZAMIANY
Dom w Bydgoszczy, 2 lokale handlowe, narożny, cena 32 r. 94.500, zamienię na gospodarstwo rolne o dobrej ziemi i budynkach z inwentarzem. (7248)

Aromaty owocowe
Dla przemysłu spożywczego i cukierniczego
F-fka aromatów owocowych
Łódź, Śródmiejska 22, tel. 200-32
1833r

Światowej sławy psychografolog i Bersando, określa charakter, przysposobienie, zdolności i precyzację. Także przepowiada losy zaginionych. Nadesłań datę urodzenia, napisz pytanie, załączyc 100 zł. a otrzymasz natychmiast odpowiedź. Przyjmuję osobnie codziennie. 7282 Adres: Bersando, Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 8, m. 1, skrzynka pocztowa 43.

ZAWIADOMIENIA
Uwaga Ziemię Odzyskań! Przedstawicielstwo firmy Zakład Reperacyjny Maszyn Biurowych J. Skarbonkiewicz w Bydgoszczy, Pomorska 53, przyjmuje remonty, konserwacje oraz zmianę alfabetu na układ polski. Przedstawiciel mż. W. Słyżczko, Kwidzyn, Żelazna 1. Przedstawicielstwo zakupuje wszystkich systemów maszyn biurowe, nawet zniszczone i polamane. (2911r)

Młynek rzutowy, maly, do rozdzielania, nębedzie Instytut Technologii Bydgoszcz, Plac Weyssenhoffa 11. (7243)

Domy — wille — gospodarstwa poszukuje — poleca „Pogoń”, Spółdzielnia Pośrednictwa Nieruchomości, Bydgoszcz, Dworcowa 51/II, telefon 3316. (7287)

MATRYMONIALNE
27-letni pozna entuzjastka muzyki poważnej. Cel matrymonialny. Zgłoszenia: Wspólna, Kraków, Pl. W. Świętych 8 pod „67”. (2811r)

Energiczny handlowiec zamie się interesem handl. samotnej pani. Cel matrymonialny, Łódź 15 „Wspólnota”. (2906r)

Czterdziestoletnia niebiedna, pozna poważnie myślącego pana. Cel matrymonialny. Oferty IKP Łódź, Piotrkowska 66, sub. „Grudzień”. (3124r)

Kupiec lat 40 i dwuletni synek. Którs z inteligentnych pań, blondynka do 28 lat, zaopiekule się domem współpracując handlowo-Przyszłość małżeństwo. Oferty, fotka za zwrotem, Olsztyn, Poste-Restante „Współpracca”. (3060r)

Nie jestem tutejszą, mam 2 dzieci, z braku znajomości poznam pana do lat 40. Cel matrymonialny. Oferty IKP Bydgoszcz pod „7272”. (7272)

Kawaler lat 37, fachowiec na posadzcie, pozna wartościową pannę domatorkę, posiadającą jakąkolwiek nieruchomość. Cel matrymonialny. Oferty z fotografią pod Poste-Restante Bydgoszcz 1 nr legitymacji 794.

POKOJE
Kulturalny pan poszukule niekrepującego umeblowanego pokoju. Wiadomość IKP Bydgoszcz pod „7269”. (7269)

OZDOBY
Choinkowe
Wysoka próbnych kompletów za zaliczeniem.
Nowość 2023r
BOMBY
samoświecące
Ceny hurtowe.
„Reklama” Łódź
Piotrkowska 46 (podw.)

KUPNO
Wielne owcza surową skupuje po cenie wolnorynkowej oraz zamienie na materiały „Wełna”, Bydgoszcz 3 Maja 22, tel. 37-32. (7022)

Pianino kupię. Proszę podać markę i cenę, Mrowiński, Poznań, Skarbowsa 15 m. 6. Odbiór cieżarówką. (3094r)

Chemicalka, surowce farmaceutyczne, kosmetyczne, techniczne, tłuszczce kupujemy każda ilość — płacimy najwyższe ceny. Próbkł. Łódź 1, skr. 163. (2975r)

Wełne owcza kupuje każda ilość Przedzalnia Bydgoszcz, Al. 1 Maja 67. (3022r)

Gumowane materiały, ceraty, imitacje skóry, biyskawiczne zamki, kupuje każda ilość, wszystkie kolory gatunki. Poznań, Focha 175, m 14 oficyna. (2427r)

Złom srebrny kupujemy. Łódź 1, skrytka 163. (7159)

Trzcine, włosie końskie, szczenięc kupujemy. Łódź 1, skrytka 163. (7158)

Kupię wzgl. wydzierżawie dom w Bydgoszczy, chętnie ze składjnicami. Oferty pod „Zdecydowany” do IKP Bydgoszcz. (7242)

Tapczan oraz dwa fotele w dobrym stanie kupi składj Bydgoszcz, Al. 1 Maja 38. (7254)

Wózki dziecięce autka, po cenach najniższych. Maszyny do szycia, gwarantowane poleca W. Czachowski, Bydgoszcz, ul. Pomorska 21 wejście z ul. Śniadeckich, tel. 38-69. 2853r

Kit szklarski 45 zł za 1 kg sprzedaje Centrala Materiałów Budowlanych, Składjnica Szklia Bydgoszcz, Podolska 7, tel. 21-92. (7275)

Ozdoby choinkowe hurtowo, na miejscu i za zaliczeniem. Także bomby samoświecące. Wysylamy cennik i próbne komplety. „Reklama” Łódź, Piotrkowska 46 (2329r)

Filateliscł Cennik za przesłaniem znaczka wysyla Poznańska Filatelia, Czerwonej Armii 2. (2990r)

Dla fabryk i wytwórni cukier niczych polecam na sezon gwiazdkowy formy gipsowe na gwiazdorki cukrowe w różnych wielkościach i wzorach. Fr. Lewandowicz, Sprzedaż Surowców, Przyborów i Maszyn Cukierniczych, Inowroclaw, Św. Ducha 26, tel. 1626. (7197)

Parniki oszczędnościowe 80, 100, 120, 140 litrowe poleca Palaszewski Warszawa Poznańska 38. 151r

Wialnie z tryjerem do sortowania zboża dla większego gospodarstwa sprzeda Palaszewski Warszawa Poznańska 38 (152r)

BYDGOSKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MASZYN ROLNICZYCH
Zakłady Przemysłowe — Rogoźno Wlkp.
Jana. INŻ. PALASZEWSKI i S-WE
FABRYKA MASZYN MŁYŃSKICH
BUDOWA MŁYNÓW — SIŁOSÓW — SPICHRZÓW ZBOŻOWYCH — URZĄDZENIA TRANSPORTOWE
Własnej budowy maszyny czyszczące, Terary, Luszczańki, Szczotkarki, Gmłotowniki. Maszyny mielące. Podstawy welcowe, Śrutowniki uniwersalne, Wymielacze. Masz. do odświeżania. Odświeżacze płaskie 2, 4 i 6 dz. Reforty, Cylindry odśrodkowe. Aspiracje, Mączarnie, Maszyny do wyr. kasz z jezczmianem, owsa, prosa i gryki. Kola zębate trezowane. — Rowkowanie welców.
Porady techniczne z dziedziny młynarstwa 7219

Ogólnopolski program radiowy
w dniu 2 grudnia 1946 r. (poniedziałek)
6,00 Sygn. czasu i pieśń por. 6,05 Dzien. por. 7,05 Muzyka. 7,40 Konc. por. 12,05 Aud. dla świetl. robotn. 12,40 Utwory wionolcz w wyk. Gocławskiego 13,00 Muz. obiad. 15,00 Aud. dla dzieci pt. „Wszystkiego po trochu”. 15,35 Arie i pieśni w wyk. H. Halskiej. 15,50 Skrzyńca ogólna, 16,00 Przy głośniku 16,05 Dzien. popoł. 16,30 „Śpiewajmy piosenki” aud. w opr. prof. Rutkowskiego. 17,00 Aud. dla młodzieży. 17,15 Konc. Mal. Ork. P. R. z udz. I. Gadejskiej. 18,15 Portrety pisarzy „Zapomniany poeta Gustaw Ehrenberg”. 18,30 Nauka przy głośn. 1. Ekon. podstawy marksizmu, odczyt dr Bieleckiego, 2. Ilustracje literackie 19,15 „Muzyka dla wszystkich”. 20,01 Dzien. wieczorny. 20,25 „Dawna muzyka”. 21,00 Słuchow. pt. „Konarski”. 21,45 „Lalka” Prusa. 22,00 Rad. Uniwer. Ludowy 22,15 Aud. rozrywk. 23,00 Ost. wiad. dzien. wiecz. 23,30 „Muzyka na dobranoc”. 23,55 Streszczenie najważniejszych wiadomości dziennika. hymn

Fotografie nagrobkowe (porcelanowe) wykonuje „EL-CHA-FILM”, Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincje informujemy listownie 1270nie (2902r)

Uwaga! Garderobę uszkodzoną ceruje artystycznie Cerownia artystyczna, dawniej Pomorska 42 pod firmą „Ira” obecnie ulica Chwyłowo 4/1 Rok założenia 1930. Ceny jak najniższe kalkulowane. (7047)

Stemple kauczkowe wykonuje „EL-CHA-FILM”, Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincje informujemy listownie (2903r)

Fotografie dowodowe i legitymacyjne, pilne w ciągu jednego dnia, wykonywuje Fotopichowski Bydgoszcz, Śniadeckich 24. (2409r)

MATRYMONIALNE
27-letni pozna entuzjastka muzyki poważnej. Cel matrymonialny. Zgłoszenia: Wspólna, Kraków, Pl. W. Świętych 8 pod „67”. (2811r)

Energiczny handlowiec zamie się interesem handl. samotnej pani. Cel matrymonialny, Łódź 15 „Wspólnota”. (2906r)

Czterdziestoletnia niebiedna, pozna poważnie myślącego pana. Cel matrymonialny. Oferty IKP Łódź, Piotrkowska 66, sub. „Grudzień”. (3124r)

Kupiec lat 40 i dwuletni synek. Którs z inteligentnych pań, blondynka do 28 lat, zaopiekule się domem współpracując handlowo-Przyszłość małżeństwo. Oferty, fotka za zwrotem, Olsztyn, Poste-Restante „Współpracca”. (3060r)

Nie jestem tutejszą, mam 2 dzieci, z braku znajomości poznam pana do lat 40. Cel matrymonialny. Oferty IKP Bydgoszcz pod „7272”. (7272)

Kawaler lat 37, fachowiec na posadzcie, pozna wartościową pannę domatorkę, posiadającą jakąkolwiek nieruchomość. Cel matrymonialny. Oferty z fotografią pod Poste-Restante Bydgoszcz 1 nr legitymacji 794.

KORZYSTNIE SPRZEDASZ
FOTO-APARAT lub KINO 8-16 mm
różne przybory fotograficzne, lampy projekcyjne, chemikalia, papery, filmy, klisze itp.
MOTORKI KAJAKOWE i KAJAKI
TYLKO
w Składjni Fotograficznej - Sportowej
JAN MATRAS
Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 65, tel. 298

Humor zagraniczny
— Nudzisz się, Edziu?
— Tak, Chciałbym w tej chwili doznać jakiegoś ślonego wzruszenia.
Ke-ner: — Rachuneczek dla pana?
(Humorist — Londyn)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ulica Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 2429
Za niedoręczenie pisma spowodowane redakcją siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.
Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODDZIAŁY W WIEKSZYCH MIASTACH
AGENCJA NA PROWINCJI
DRUKARNIA POLSKA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 18 — TELEFON 18-99
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODREBNE WYDANIA „IKP”

OGŁOSZENIA: Drobne po 10 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tabelce 40 zł. Za tekstem 18 zł. Urzędowa, przatargi 14 zł. Nekrologi 12 zł. Tabelażyczne i bilansa 20 zł za 1 mm. Niedziela i święta 50% drożej.
Za terminowo zani eszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada